Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 225. — ROK XL.

ŚRODA

23 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Stały punkt.

Na terenie polityki zagranicznej niema tego lata ani spokoju, ani ciszy. Jeszcze nie skończy się jedno, a już zaczyna się drugie. Teraz znowu odbywają się dociekania na temat ostatniej podróży kanclerza Dollfussa do Włoch i narady odbytej przez niego z Mussolinim.

Zanim zajmiemy się tą sprawą nieco bliżej na podstawie tych szczupłych informacyj, jakie narazie posiadamy, pragniemy zauważyć, że wszystko przemawia za tem, że zaczął się już na dobre zmierzch różnego rodzaju konferencyj międzynarodowych. Smutne doświadczenia z międzynarodową konferencją gospodarczą ochłodziły nawet najbardziej zapalonych konferencistów, i siedzą oni teraz spokojnie. Żaden z nich nie występuje obecnie z inicjatywą zwołania konferencji, chociaż zdawałoby się, są ku temu dostateczne powody. Co to, naprzykład, za interesujący przedmiot międzynarodowych narad byłby konflikt austrjacko-niemiecki!

Obecnie, pod wpływem skandalicznego wprost niepowodzenia wszelkich konferencyj, widzimy poważny zwrot do dawnych metod akcji dyplomatycznej. Wszystko znowu zaczyna się dziać za kulisami, wszystko załatwia się w rozmowach bezpośrednich zainteresowanych ministrów i podczas nich zapadają decyzje, które później, jako fakty dokonane, podaje się do wiadomości nietylko swoim „wiernym poddanym", ale i innym państwom, choćby nawet łączyły z niemi tak ścisłe więzy, jak ów przysłowiony już dziś... pakt czterech.

Jak zwykle bywa w takich wypadkach, tak i tym razem, wizycie kanclerza Dollfussa u Mussoliniego przypisuje się wyjątkowe znaczenie. Ni mniej ni więcej tylko przewiduje się, że rozmowy tych mężów stanu miały na celu przebudowę Europy środkowej przez utworzenie bloku państw z udziałem Austrji, Węgier i... Małej Ententy, oczywiście, pod protektoratem Włoch. Tak pomyślany blok miałby tworzyć przeciwwagę dla coraz bardziej rosnącej agresywności ze strony Niemiec. Narazie podobno tylko mówiono o konwencji gospodarczej, jako podstawie bloku, ale później — można się tego spodziewać — wyłoniłyby się różne sprawy polityczne, wspólne dla tworzących ten blok państw.

Cała ta koncepcja, jeżeli wogóle była omawiana podczas narady w Riccione, wydaje się nam mało prawdopodobna. Nie dlatego, abyśmy mieli jakiekolwiek wątpliwości co do planów Włoch, które dążą do całkowitego uzależnienia od siebie Węgier i Austrji i do umocnienia się w Europie środkowej, ale z tego powodu, że nie wierzymy w żadną kombinację antyniemiecką z ich udziałem. Wszystko, co się pisze na ten temat, są to fantazje, głoszone chyba tylko w tym celu, żeby zaciemnić jeszcze bardziej i tak dobrze już zagmatwaną sytuację.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Mussolini pragnie odegrać pierwszorzędną rolę w układaniu stosunków politycznych nad Dunajem i, jak dotąd przynajmniej, udaje mu się to doskonale. Aktywna do niedawna jeszcze dyplomacja francuska usunęła się jakby w cień i pozwala się dystansować kolegom włoskim. Tkwi także w pewnego rodzaju marazmie dyplomacja angielska, ciężka zwykle bardzo, gdy chodzi o sprawy kontynentalne. Na pierwszym planie widzimy stale dyplomację włoską.

Jeżeli istotnie Mussolini zmierza do utworzenia bloku gospodarczego państw środkowo-europejskich, to ma z pewnością na myśli nie tylko Włochy, Austrję i Węgry, ale także i Niemcy. Taka koncepcja ma swe racjonalne uzasadnienie i idzie konsekwentnie po linji polityki włoskiej. Jest ona przedewszystkiem bardzo korzystną dla Włoch, ale miałyby z niej także znaczne awantaże i inne zainteresowane państwa, a więc i Austrja, która za cenę przystąpienia do bloku uzyskałaby zapewnienie, że Niemcy zaniechają w stosunku do niej swej dotychczasowej polityki. Zamiast niej zastosowałyby inną metodę, kto wie, być może jeszcze bardziej skuteczną i celową: pokojową penetrację hitleryzmu do Austrji. Wówczas osoba kanclerza Dollfussa przestałaby być przeszkodą, Austrja pod gwarancją Włoch zachowałaby swą względną niezależność, a hitleryzm utrwaliłby się w Austrji. Jest to koncepcja — powtarzamy — bardzo prawdopodobna, i zupełnie naturalna, dla realizacji której każda ze stron gotowa coś poświęcić, bo chodzi w niej nie tylko o partykularne interesy poszczególnych kontrahentów i o zagadnienia gospodarcze, ale znacznie o coś więcej: o stworzenie bloku państw o ustroju faszystowskim. Jest to rzecz nie do pogardzenia ze względów prestiżowych i propagandowych, nie mówiąc już o celach wybitnie politycznych.

Może ten pomysł nie ujawni się odrazu, może dowiemy się, że w Riccione dyskutowano tylko o wymianie towarów i koncesjach gospodarczych, ale to niczego nie dowodzi. W tym, a nie w innym kierunku odbywają się przygotowania i zabiegi, w tym sensie rozwijają się wydarzenia polityczne i z taką ewentualnością trzeba się liczyć najpoważniej.

Narazie zaś możemy przyjąć, jako absolutny pewnik, że Włochy w żadnej kombinacji antyniemieckiej udziału nie wezmą. Jest to jeden z nielicznych stałych punktów w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych, który ułatwia orjentacje w obecnej sytuacji politycznej. A. D.

Włamanie w centrum Warszawy.

Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. wł.). Ubiegłej nocy do sklepów mieszczących się w gmachu Hotelu Europejskiego na ulicy Ossolińskich nieznani sprawcy dokonali włamań, i zdołali zbiec z pomimo przed wykryciem kradzieży. Włamywacze skradli z firmy „Lisowski" 22 sztuk broni i amunicji na sumę około 5.000 złotych. Pozatem rozprubli kasę, zabierając kilkaset złotych gotówką i niszcząc złożone w niej dokumenty. Z firmy Schuster wyniesiono towarów za około 3.000 złotych. Ofiarą kradzieży padł również sklep rowerów i maszyn. Władze śledcze wszczęły dochodzenia.

Obława dokonana w nocy przyniosła przytrzymanie w areszcie kilkudziesięciu zdawna poszukiwanych przez policję włamywaczy.

Wspólny front socjalistów z komunistami?

Obrady międzynarodówki socjalistycznej.

Paryż, (PAT). W dalszym ciągu konferencji drugiej międzynarodówki socjalistycznej przemawiał były naczelny redaktor „Avanti", dzisiaj emigrant polityczny Nenni domagając się zwołania konferencji przedstawicieli drugiej międzynarodówki z reprezentantami trzeciej międzynarodówki komunistycznej, celem ewentualnego uzgodnienia frontu walki. Nenni zarzucił socjaldemokratom niemieckim, że dla obrony demokracji poświęcili zdobycze socjalne. Redaktor „Vorwärtsu" Stampfer w ostry sposób zaprotestował przeciwko tym — jak się wyraził — insynuacjom Nenniego.

Mussolini pogodzi Austrję z Niemcami?

WYWIAD Z WĘGIERSKIM MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Budapeszt 22. 8. (PAT.). „Pester Lloyd" publikuje wywiad z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Kanya, który oświadczył, że pośrednictwo Mussoliniego w konflikcie austrjacko-niemieckim przyniesie rezultaty pozytywne. Węgry, podkreślił minister, pragną załagodzenia tego konfliktu zgodnie ze swoją dotychczasową polityką, współpracy z Austrją, Włochami i Niemcami, jak również w myśl polityki szukania życzliwości Anglji i Francji, oraz porozumienia z Małą Ententą. Polityka węgierska zgodna jest z celem polityki włoskiej, dotyczącym Europy środkowej, a zwłaszcza obszaru naddunajskiego. W konkluzji minister oświadczył, że pakt 4-rech, zapewniający pokój świata (!), mimo osłabienia go ze strony Francji, korzystny jest dla idei rewizjonizmu, rozwijającej się coraz bardziej (!).

Dollfuss zadowolony z rozmów w Riccione.

Wiedeń 22 sierpnia. Wedle dzisiejszej prasy porannej, podczas wczorajszego krótkiego postoju na lotnisku Aspern po powrocie z Włoch, kanclerz dr. Dollfuss oświadczył, iż jest niezwykle zadowolony z wyniku rozmów z Mussolinim. Dollfuss stwierdził, że szef rządu włoskiego ma pełne zrozumienie dla sytuacji i potrzeb Austrji, a równocześnie ujawnia jak największe zainteresowanie w sprawach rozwoju i niezawisłości Austrji.

ANGLJA CZEKA NA SPRAWOZDANIE.

Londyn, 22 sierpnia. „Daily Telegraph" donosi z kół dobrze poinformowanych, że rząd brytyjski, podobnie jak rząd francuski z zainteresowaniem śledzi rozwój stosunków austrjacko-niemieckich i jest dobrze informowany o rozmiarach i formie uprawianej w dalszym ciągu propagandzie hitlerowskiej w Austrji za pośrednictwem radjostacyj niemieckich. Rząd angielski wstrzymuje się jednakże narazie od ponownej interwencji w Berlinie, ponieważ czeka na oficjalne sprawozdanie z wyniku ostatniej rozmowy Mussoliniego z kanclerzem Dollfussem.

PAKT ROSJI Z WŁOCHAMI.

Moskwa, (PAT.) Sowieckie czynniki oficjalne potwierdzają, że zawarcie sowiecko-włoskiego paktu o nieagresji jest kwestją bardzo krótkiego czasu. Podpisanie paktu ma nastąpić w Rzymie. Z miarodajnych kół dowiaduje się korespondent PAT., że komentarze prasy niemieckiej, jakoby pakt ów miał stanowić przeciwwagę paktów z Francją i Polską oraz protokołu londyńskiego, pozbawionego są wszelkich podstaw. Według opinji tutejszych kół pakt z Włochami jest jednem z posunięć polityki sowieckiej, obliczonem na rozluźnienie paktu 4-rech.

800 chrześcijan wymordowanych w Iraku

Londyn, 22 sierpnia. Wydalony z Iraku patrjarcha chrześcijan asyryjskich Mar-Szimun przybył wczoraj do Nicosji na Cyprze. Oświadczył on, że sytuacja chrześcijan w Iraku jest rozpaczliwa. Wojska irackie i Kurdowie masakrują ludność asyryjską bez pardonu, nie szczędząc dzieci ani kobiet. Wedle jego oceny zamordowanych zostało około 800 chrześcijan asyryjskich. Patrjarcha oświadczył, że odpowiedzialność za masakrę ludności asyryjskiej ponosi wyłącznie rząd iracki i domaga się wniesienia tej sprawy do Ligi Narodów.

Powrót polskiej wyprawy polarnej.

Warszawa, 22. 8. (PAT.) Dr. inż. Jan Lugeon, dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego i przewodniczący polskiej narodowej komisji Roku Polarnego 1932/33 otrzymał od członków wyprawy wiadomość, że wyprawa, przebywająca na Wyspie Niedźwiedziej od 13 miesięcy opuściła wyspę i po burzliwej podróży morskiej przybyła w dniu wczorajszym szczęśliwie do Tromsoe. Po przybyciu członków wyprawy do kraju i złożeniu materjału obserwacyjnego Państwowy Instytut Meteorologiczny przystąpi natychmiast do opracowania ich, aby jak najprędzej podać wyniki wyprawy do wiadomości świata naukowego.

Dyr. Lugeon otrzymał od uniwersytetu małyńskiego zaproszenie do wygłoszenia odczytu o pracach polskiej wyprawy polarnej na Wyspie Niedźwiedziej oraz o pracach i badaniach z dziedziny elektryczności atmosferycznej.

P. BARTEL NA ZAMKU.

Warszawa, 22. 8. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym bawił w Warszawie były prezes rady ministrów prof. dr. Kazimierz Bartel, który był przyjęty na audjencji u P. Prezydenta Rzplitej.

—§—

Warszawa 22. 8. (Telef. wł.) Rząd polski osiągnął porozumienie z Rzeszą w sprawie procedury zmiany nazwisk obywateli obu państw. Porozumienie umożliwia przywracanie polskiego brzmienia nazwisk.

POLSKO-CZESKI FILM LOTNICZY.

Praga, (PAT). W jesieni nakręcony będzie w Pradze czesko-polski film lotniczy, do którego zaangażowani zostali m. in. Marja Bogda i Bogusław Samborski. Bogda ma odegrać w tym filmie rolę główną.

PODRÓŻ HERRIOTA.

Moskwa, (PAT.) Herriot oczekiwany jest w Odessie 26 sierpnia. Do Moskwy przybędzie 6 lub 7 września. W międzyczasie zwiedzi Krym, Charków oraz m. in. Dnieprostroj.

O czem piszą inni?..

90 miljonów deficytu.

Wykonanie budżetu za cztery miesiące (kwiecień — lipiec) okresu budżetowego 1933/34 wyraża się w następujących cyfrach: wydatki 667 milj., dochody 577 milj., deficyt zatem wynosi 90 milj. „Gazeta Warszawska“, porównując powyższe cyfry z pozycjami zeszłorocznemi, dochodzi do wniosku, że

> na podstawie tych wyników nie można za cały rok spodziewać się dochodów większych od 1.700 miljonów, czyli o 350 miljonów mniej, aniżeli uchwaliła większość rządowa w Sejmie i Senacie. „Omyłka“ ustawodawców, zapowiadana zgóry przez mniejszość, wynosi zatem 20 proc. Cokolwiek — za dużo.

Jak się dalej okazuje, deficyt 90-cio miljonowy nie jest zupełny:

> Dotyczy on tylko budżetu administracji, nie obejmując przedsiębiorstw państwowych, które mają własne deficyty. Tak np. koleje państwowe za jeden tylko kwartał b. r. dały 25 miljonów niedoboru. Wobec bardzo już znacznego uszczuplenia kapitału obrotowego kolei, deficyt ten musi być pokryty przez skarb państwa. Nowa pożyczka angielska, która — nawiasem mówiąc — jeszcze nie wpłynęła, ma specjalne przeznaczenie na elektryfikację węzła warszawskiego, a zatem może pośrednio tylko dopomóc kolejom w ich ciężkiem położeniu.

Nasz deficyt budżetowy ujawnia stałą tendencję ku górze. Łatwo było rozbudować budżet w okresie dobrej konjunktury, ale trudno go zrównoważyć w dobie kryzysu.

Polski kandydat do nagrody Nobla.

Okazuje się, że mamy takiego, ale dotąd jakoś nikomu nie przychodził do głowy. Zwrócił dopiero na niego uwagę p. Cat w „Słowie“ wileńskiem. P. Cat przypomina najpierw dane statystyczne ministerstwa komunikacji, ilustrujące stan komunikacji autobusowej w Polsce:

> Ilość autobusów w całym kraju spadła w ciągu 1932 r. z 3.055 do 2.545, a ilość autobusów w ruchu wynosiła 2.170. Długość dróg bitych i gruntowych po których utrzymywana jest komunikacja autobusowa, zmniejszyła się z 24.900 km. do 22.150 km., a to z powodu pogarszającego się stanu dróg.
>
> Liczba linij autobusowych spadła w tym samym czasie z 1.410 do 1.193; ilość autobuso-kilometrów na dobę spadła z 287.340 km. do 235.610 km.
>
> Najdłuższe linje czynne były jedna w woj. łódzkiem, druga w białostockiem. Dłuższe linje autobusowe istnieją tam, gdzie sieć kolejowa jest niedostateczna. Najkrótsze linje mają woj. śląskie i poznańskie, które mają najgęstszą sieć kolejową. Ponieważ długość linij autobusowych uległa poważnemu skróceniu, zagadnienie konkurencji autobusowej dla kolei straciło na aktualności.

Może to jest pożądane ze stanowiska kolei, która pozbywa się konkurenta, ale niewątpliwie jest niepokojące, gdy spojrzeć na tę sprawę z punktu widzenia obrony kraju, w której to dziedzinie motoryzacja odgrywa pierwszorzędną rolę. Jeżeli podczas ubiegłej wojny gęsta sieć kolejowa i olbrzymia ilość wozów motorowych decydowały nieraz o zwycięstwie, to z pewnością będzie to samo, tylko w większym jeszcze stopniu, w przyszłej wojnie. Pan Cat pisze dalej:

> Urzęduje konferencja rozbrojeniowa w Genewie. Chce zmniejszyć w odpowiednich krajach odpowiednie ilości armat, aeroplanów bojowych, tanków, względnie zmniejszyć rozmiary narzędzi walki. Wiemy, że tej konferencji genewskiej nie udaje się dojść do rezultatów, które postawiła sobie za cel.
>
> Ale my w Warszawie mamy własną małą konferencyjkę rozbrojeniową. Nazywa się fundusz drogowy i pracuje wcale nieźle. Stanowi dla Genewy piękny przykład.

Temu funduszowi drogowemu proponuje p. Cat ofiarowanie nagrody pokojowej Nobla:

> Słyszeliśmy o różnych pogłoskach nadania pokojowej nagrody Nobla. Hendersonowska konferencja genewska się nie udała, więc Henderson jej nie otrzyma. Może spróbować wysunąć kandydaturę inicjatora naszego funduszu drogowego. Ten Nobelowski komitet, to Szwedzi, a Szwedzi to przyjaciele Niemiec, kto wie, może się do tej inicjatywy ustosunkują... objektywnie.

Dowcip dobry, tylko trochę... nielojalny, jeżeli przypomnimy sobie, że twórcą funduszu drogowego był gen. Norwid-Neugebauer, któremu w swoim czasie powierzono stanowisko ministra robót publicznych.

Gdańskie nastroje.

Pojednawcza z wiadomych powodów polityka senatu gdańskiego nie może jakoś znaleźć oddźwięku na... terenie Gdańska. Nawet „Gazeta Polska“ musi to stwierdzić:

> Podczas gdy senat w swej deklaracji programowej stanął na jedynie realnym gruncie obecnego układu politycznego i związku Gdańska z Polską, to różne czynniki oficjalne i półoficjalne w dalszym ciągu uprawiają politykę propagandy haseł rewizjonistycznych, a więc skierowanych przeciw temu układowi politycznemu i zwróconych przeciw linji politycznej senatu. Tak więc organ partji narodowo-socjalistycznej „Der Vorposten“ ciągle jeszcze proklamuje hasło „Zurück zum Reich“... tak wygłasza senator Batzer w Monachjum mowę o nadziejach Gdańska na powrót do Rzeszy Niemieckiej; tego rodzaju przekonanie wkuwa się wszystkim wycieczkom niemieckim, które w tym roku tak licznie odwiedzają w. miasto.

Tak, nie wszystko złoto, co się świeci. Nie wszystko, co pochodzi z Gdańska, można brać dosłownie.

Konferencja międzynarodówki socjalistycznej w Paryżu.

W niewesołym nastroju zebrali się przywódcy socjalistyczni na konferencję w Paryżu. Spostrzegli, że socjalizm przeżywa okres krytyczny. Jakoś dziwnie brzmiałyby w tej chwili buńczuczne frazesy o przebudowie Europy w duchu socjalistycznym, o bliskiem zwycięstwie „czerwonej fali“. To też temat obrad przedstawia się dość skromnie: **strategja i taktyka międzynarodowego ruchu robotniczego w czasie reakcji faszystowskiej.** Innemi słowy chodzi o przedyskutowanie sposobów utrzymania pozycyj socjalizmu w krytycznym okresie pochodu prądów nacjonalistycznych i faszystowskich.

Na temat ten trzeba oczywiście powiedzieć dużo rzeczy przykrych, których nie powinni słyszeć wrogowie socjalizmu. Tembardziej, że konferencja międzynarodówki socjalistycznej ma się zająć także niesnaskami w socjalistycznej partji francuskiej. Na konferencję dopuszczono więc tylko prasę socjalistyczną, ale mimo to i „burżuazyjna“ prasa poda zapewne dużo ciekawych szczegółów ze smętnych obrad przywódców międzynarodówki.

Narazie wiadomo, że na konferencję przybyło około 150 delegatów różnych stronnictw socjalistycznych. Konferencja otwarta została w poniedziałek, 21 sierpnia, ale dzień wcześniej obradował komitet wykonawczy międzynarodówki, t. zw. egzekutywa pod przewodnictwem **Vanderveldego.** Komitet ten zajął się przedewszystkiem sprawami organizacyjnemi. Wysłuchano sprawozdań i podobno zgodnie wyrażono uznanie dla biura międzynarodówki, kierującego jej działalnością.

Ujawniły się jednak pewne różnice w poglądach na klęskę socjaldemokracji niemieckiej. Sekretarz międzynarodówki Adler, który wygłosił referat o położeniu socjalizmu, doszedł w swych wywodach do wniosku, że popieranie demokracji przez socjalistów kończyło się zazwyczaj dla nich niekorzystnie. Podkreślił on także, że klasie robotniczej **mniej potrzeba nacjonalizmu, a więcej marksizmu.**

Jeśliby z tych wskazówek socjalizm miał naprawdę wyciągnąć konsekwencje, to trzebaby powiedzieć, że idzie bardziej „na lewo“. Czyby to co pomogło? Chyba nie. Jeśli ktoś jest ciężko chory i ta choroba nurtuje go wewnątrz, to nic mu nie pomoże, że się przewróci na lewy czy prawy bok.

Chorobą socjalizmu jest przedewszystkiem upadek wiary w zwycięstwo, niewiara w proroctwo Marksa, zanik idealizmu i entuzjazmu. We wszystkich partjach socjalistycznych rozmnożył się typ zawodowego agitatora, żyjącego wyłącznie z polityki i kierującego oczywiście taktyką partji tak, by miał pensję zapewnioną. Biurokracja partyjna, przyzwyczajona do dobrych i wygodnych posad, do wysokich pensyj, nadawała ton wielu partjom socjalistycznym i te zaczęły upadać. A proroctwa Marksa tak się kłóciły z rzeczywistością, że wiara w ich prawdziwość musiała osłabnąć.

Że także socjalizm niemiecki ponosi część odpowiedzialności za zwycięstwo Hitlera, to stwierdzają także niektórzy socjaliści. Na ich obronę trzeba powiedzieć, że zawiedli się na marszałku. Nie popieranie demokracji, jak twierdził Adler, lecz **popieranie marszałków szkodzi socjalistom.** Być może, że socjalistom trudno było przewidzieć, że marszałek Hindenburg tak im się „odwdzięczy“. Ale jest jeszcze inna sprawa. Jeśli socjaliści niemieccy popełnili dużo błędów taktycznych, a pozatem wychowywali masy w duchu odpowiednim, to po klęsce powinnoby z tej partji dużo pozostać. Tymczasem ma się wrażenie, że poza grupą uchodźców, którzy się schronili do Pragi, Szwajcarji lub Austrji, nie pozostało z socjaldemokracji nic. Słyszy się dużo o podziemnej robocie komunistów — ci coprawda mają dużo pieniędzy — o socjaliźmie natomiast jakoś głucho. Czy te masy wyborców socjalistycznych **naprawdę** były przywiązane do swej partji, do jej idej?

Nie popieranie demokracji szkodziło socjalizmowi, lecz niezrozumienie, że ustrój demokratyczny nie wyklucza silnego rządu, a wolność nie musi być swawolą. Ministrowie socjalistyczni w Berlinie bezczynnie patrzyli na to, jak Hitler obrzucał obelgami konstytucję i parlament, jak rzucał w tłum najdziksze hasła rasowe i odwetowe. O taką wolność słowa walczyli socjaliści w Polsce przed rokiem 1926 i każdą próbę okiełznania swawoli i wzmocnienia władzy nazywali „zamachami reakcji“. Z tego samego powodu oburzają się na chrześcijańsko-społeczny rząd Dollfussa, który bądź co bądź umiarkowanem ograniczeniem przewrotów parlamentaryzmu ratuje Austrję przed dyktaturą hitlerowską.

Co do nacjonalizmu, to jeśli w Europie rośnie fala nacjonalizmu, to chyba niebezpiecznie doradzać partjom socjalistycznym „mniej nacjonalizmu“. Bezwątpienia rozwój wybujałych nacjonalizmów grozi Europie nową wojną. Ale **socjalizm nie ma wcale w sobie zbyt dużo nacjonalizmu.** Jego chorobą jest nieszczerość, obłuda, niekonsekwencja w stosunku do nacjonalizmu i militaryzmu. Międzynarodówka socjalistyczna nigdy nie potępiła wyraźnie dążeń do „pokojowej“ rewizji granic Polski i nie wykleła posłów, którzy głosowali w Reichstagu za budową pancerników. Zato po drugiej stronie Renu „nacjonalizmem“ nazywa się uchwalanie kredytów na armję mającą bronić Francji przed hordami Hitlera lub zwalczanie propagandy 80.000 nauczycieli, którzy nawołują do odmowy służby wojskowej nawet na wypadek napaści, którzy uczą młodzież francuską, że w żadnym wypadku nie wolno jej bronić ojczyzny. Co do rozbrojenia wreszcie, to widzimy, że socjalizm nie umie się zdobyć na nic mądrzejszego, jak chwalenie „prac“ socjalisty Hendersona, który już drugi rok trzyma w Genewie mnóstwo ludzi — coprawda za dobremi djetami — na obłudnej i bezpłodnej gadaninie rozbrojeniowej.

5 dni potrwają obrady konferencji w Paryżu, ale choćby trwały 5 tygodni, toby socjalizmu nie uzdrowiły. Rozkład postąpił już głęboko, a jeśli będzie przezwyciężony, to chyba nie przez tych Adlerów, Seitzów, Renaudelów, Blumów, Welsów i Vandervelków, którzy się w tej atmosferze rozkładu czuli doskonale i mniemali, że idą „ku zwycięstwu“.

S. S.

Kongres sjonistów w Pradze.

Z okazji XVIII Międzynarodowego Kongresu Sjonistycznego, który się rozpoczął 21 bm. w Pradze, ogłoszono ciekawą statystykę ruchu sjonistycznego. Światowa organizacja sjonistyczna liczy obecnie 800.000 członków, co jest cyfrą bardzo dużą, gdyż członek musi corocznie płacić pewną kwotę za t. zw. szekel czyli legitymację.

W wyborach na kongres brało udział 650 tys. osób, z czego **połowa przypada na Polskę.** Nasz kraj jest stale najważniejszym ośrodkiem żydostwa. Jego rola uwydatnia się tembardziej, że w niektórych krajach, np. w Niemczech i w Rosji sjonizm nie może występować na zewnątrz.

Przeszło 40 proc. mandatów na kongres zdobyła lewica robotnicza. Zamierza ona ująć w swe ręce ster ruchu sjonistycznego, to znaczy opanować „egzekutywę“. Zanosi się na ostre starcia między lewicą a rewizjonistami z pod sztandaru Żabotyńskiego, który rzuca hasła bardzo śmiałe a trudne do urzeczywistnienia. Między innemi Żabotyński żąda Transjordanji dla kolonizacji żydowskiej. Ten „faszysta“ żydowski ma, jak widać, niezły apetyt i zapomina o tem, że jeszcze w Palestynie podstawy osadnictwa żydowskiego są niezbyt mocne.

Otwarcia kongresu dokonał prezydent Organizacji Sjonistycznej, **Nahum Sokołow.** Mówił częściowo po hebrajsku, częściowo po francusku. Pierwszy ustęp mowy poświęcił prez. Masarykowi i Czechosłowacji, kończąc słowami „Na zdar“. Następnie dziękował przedstawicielowi Wielkiej Brytanji za pomoc w odbudowie Palestyny i potępieniu gwałtów hitlerowskich. Dalej mówił o gościnnej Francji, a następnie powiedział:

„Narówno z nią rycerska Polska, której rząd udzielił mi **wyraźnie przychylnego oświadczenia na rzecz sjonizmu.** Kraj politycznego odrodzenia, a **najliczniejszej ludności żydowskiej** wśród krajów europejskich, który przysparza nam znaczną **większość chaluców dla Palestyny,** oraz Holandja — siedlisko pracowitości, sztuki i cnót obywatelskich, dawne miejsce schronienia dla ofiar prześladowań, ostatnio znów udzieliły schronienia naszemu nieszczęsnemu narodowi“.

Bardzo ciekawe były dalsze uwagi Sokołowa o antysemityźmie.

„Antysemityzm — mówił — zadał ostatnio naszemu narodowi w golusie cios w serce“.

Mówiąc o błędach samych żydów Sokołow powiedział:

„Kłamstwo w naszem własnem środowisku, zaklamanie asymilacji usiłowało wmówić naszemu narodowi, że **antysemityzm jest przemijającym, szybko znikającym epizodem, straszydłem dla dzieci.** Objawów tych — twierdzili oni — nie należy brać tak tragicznie“.

Otóż byłoby dobrze, gdyby żydzi zrozumieli, że między nimi, a narodami chrześcijańskimi są głębokie przeciwieństwa i że wzajemne stosunki trzeba oprzeć na zasadzie **izolacji.** Z państw, mających zbyt wielu żydów, jak Polska, powinni emigrować. Trzeba przyznać, że w ostatnich latach ruch emigracyjny z Polski do Palestyny był dość silny, ale w pierwszem półroczu bież. roku napływ uchodźców żydowskich z Niemiec znowu podwyższył cyfrę żydów. Ci uchodźcy przedewszystkiem winni sobie szukać innego miejsca. Nimi w pierwszym rzędzie powinien się zająć XVIII Kongres Sjonistyczny.

„Nastąpią fakty i przesunięcia“.

ŻYDOWSKI „NASZ PRZEGLĄD“ O PRZYBYCIU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO do WARSZAWY

Dobrze zazwyczaj poinformowany współpracownik „Naszego Przeglądu“ p. Regnis ogłosił na łamach tego pisma szereg uwag o kulisach życia politycznego. P. Regnis zwraca uwagę na to, iż marsz. Piłsudski od kilku lat nie publikuje już ani wywiadów, ani artykułów, a jego ostatni list na zjazd legjonistów zawiera „dużo tonów przypominających wiersz Mickiewicza: Polały się łzy me czyste, rzęsiste na me dzieciństwo sieloskie, anielskie“.

„W tem spoglądaniu w oczy dziecięce i rozkoszowaniu się jeziorem — pisze p. Regnis — jest dużo uroku, ale, niestety, niema wskazania na przyszłość. I wydaje się nawet, że marszałek Piłsudski wyrzekł się tej roli, że po osiągnięciu zwycięstwa w roku 1930-ym przekazał sprawy polityki wewnętrznej swoim uczniom i wielbicielom, że puścił ich na pełne wody, przyglądając się, jak płyną bez wskazówek. Opowiadają nawet, że czynnik miarodajny nie chciał w Pikiliszkach słuchać ani słowa o polityce wewnętrznej, że wyrzekł się wszelkiej interwencji w tej sprawie. Zresztą, w ciągu ostatnich dwóch lat marszałek nie był obecny ani na jednem posiedzeniu Rady Ministrów, poświęcając się, jak to oświadczył raz w wywiadzie, jedynie sprawom wojska i użyczając swej pomocy ministrowi spraw zagranicznych, Beckowi, którego wzywał nieustannie do siebie, do Pikiliszek“.

Jeśli idzie o politykę zagraniczną, p. Regnis tak rzeczy przedstawia:

„Łatwiej jest widocznie grać w otwarte karty w dziedzinie polityki wewnętrznej, niż odsłaniać wszystkie zamiary w polityce zagranicznej. Z miesiąca na miesiąc powstają nowe kłopoty, zmienia się błyskawicznie sytuacja międzynarodowa, zmienia się położenie sąsiadów polskich. W takim okresie wygodniejszy jest flirt niż stała przyjaźń, lub miłość. W okresie stabilizacji stosunków, nadawał się minister spraw zagranicznych, Zaleski, w okresie flirtu posługuje się marszałek Piłsudski, uczniem swym, ministrem spraw zagranicznych, Beckiem“.

Artykuł kończy się konkluzją:

„A jednak wyczuwa się, że ostatnie gorączkowe konferencje w Pikiliszkach i w Wilnie zapowiadają jakieś nowe posunięcia, że nie skończy się na zmianie dyplomatów, że ostatnie przybycie marszałka Piłsudskiego z Pikiliszek do Warszawy jest zapowiedzią otwarcia nowego sezonu politycznego, że okres wywiadów skończył się, lecz nastąpią fakty i posunięcia nie mniej wymowne, niż dawne wywiady marszałka Piłsudskiego“.

Na ziemiach Rzeczypltej

Zjazd księży prefektów we Włocławku.

W dniach 10 i 11 sierpnia br. odbył się we Włocławku zjazd księży prefektów szkół z diecezji włocławskiej. Zjazdowi przewodniczył sam Pasterz diecezji. W zjeździe wzięło udział 68 **księży prefektów z ks. prał. W. Kwarciańskim**, diecezjalnym wizytatorem na czele. Wygłoszono następujące referaty: Ks. prefekt Balcerczyk z Włocławka — Krucjata Eucharystyczna, — ks. pref. Matuszewski z Sieradza — Strona pozytywna wychowania religijno-moralnego, niedomagania i trudności, — ks. pref. Osadnik z Kalisza — Należyte postawienie sprawy nauczania religji w szkole średniej, — Ks. pref. Łopuszyński z Kalisza — Uwagi dotyczące nauczania religji w szkole powszechnej.

Srebrny jubileusz kapłański.

Z Wisły piszą nam: W dniu 23 lipca r. b. odbył się w Wiśle obchód 25-lecia kapłaństwa Ks. prof. Nohela w Wiśle. Ks. Nohel, urodzony w Kończycach Wielkich pod Cieszynem, jako syn tamtejszego nauczyciela, po ukończeniu gimnazjum i studjów duchownych, został wyświęcony na księdza w dniu 22 lipca 1908 r. Po wyświęceniu na kapłana czcigodny Jubilat pracował na placówce duszpasterskiej w Widnawie, potem jako katecheta szkół wydziałowych w Gruszowie, a następnie jako katecheta i profesor liceum w Cieszynie. Po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski Ks. Nohel objął stanowisko profesora religji w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem w Mysłowicach.

Po przejściu na emeryturę w roku 1928, celem wzmocnienia zdrowia, nadszarpniętego intensywną pracą, zamieszkał Ks. Nohel w Wiśle. Doszedłszy do zdrowia, Jubilat z całem poświęceniem, bezinteresownie i pracowicie zajął się duszpasterstwem w Wiśle, odległej około 10 kilometrów od kościoła parafjalnego w Ustroniu. Dzięki staraniom Ks. Nohela, zorganizowało się w Wiśle miejscowy komitet kościelny, porządkowało się kościółek wiślański i przygotowało się grunt do utworzenia samodzielnej parafji w Wiśle.

W dniu 23 lipca r. b. po uroczystej Sumie z „Te Deum“ Rada kościelna i miejscowi katolicy złożyli serdeczne powinszowania Czcigodnemu Jubilatowi. — Wprost wzruszającem było, gdy w imieniu tutejszej drobnorolniczej i robotniczej ludności jeden z Wiślan katolików, rzewnie dziękując Księdzu Nohelowi za stałą opiekę duszpasterską za Jego bezinteresowną, pełną poświęcenia pracę kulturalno-oświatową, szczerze i serdecznie życzył Czcigodnemu Jubilatowi dużo sił i zdrowia do dalszej pracy dla dobra Wiślan katolików.

Nocne napady na pociągi.

W ostatnich dniach stale powtarzają się napady na pociągi podmiejskie, kursujące **na linji Warszawa — Sochaczew**. Napastnicy wybierają przeważnie pociągi wychodzące ze stacyj krańcowych późną nocą korzystając z niewielkiej ilości pasażerów, **rabują walizy i pakunki**. Rabusie wdzierają się przeważnie z dwóch stron pociągu i **jeden z nich teroryzuje pasażerów, drugi zaś zabiera walizy**. Mimo ostrzeżeń pasażerów ze strony służby kolejowej i wzmocnienia obsługi pociągów napady stale się powtarzają.

Defradacja 400.000 zł. w warszawskiej Kasie Chorych.

W warszawskiej Kasie Chorych ukończone zostało badanie ksiąg i dokumentów w związku z głośną aferą, wykrytą w wydziale inkasowym. Okazało się, że **księgowy Fr. Kwiatkowski i inkasent M. Sochaczewski dopuścili się wspólnie defraudacyj i fałszerstw, narażając warszawską Kasę Chorych na 400.000 zł. strat**. Pieniądze te roztrwonili na grę w karty i na wyścigach, oraz na libacje i różne łajdactwa.

Defraudanci, których nadużycia polegały na przywłaszczaniu kwot wpływających z inkasa i umieszczaniu fikcyjnych zapisów w księgach buchalteryjnych, ukrywali swe machinacje, które datowały się **od roku 1928**. Dla wyświetlenia nadużyć **przesłuchano około 200 osób z pośród przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych.**

Obydwaj defraudanci przebywają na wolności za wysokiemi kaucjami. Zasiądą oni na ławie sądowej w październiku.

Czy wolno trzymać w mieszkaniu... lwa?

Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Grodzisku Mazowieckim znajdzie się w przyszłym miesiącu niezwykły proces sądowy, będący wynikiem trwającego od dłuższego czasu zatargu między posterunkiem Policji a gminą w Milanówku a p. Szatkowską, właścicielką jedynego w Polsce lwa hodowanego w budynku mieszkalnym. Na skutek ciągłych skarg mieszkańców Milanówka, dla których lew trzymany **w mieszkaniu jest postrachem**, policja nakazała p. Szatkowskiej natychmiastowe przekazanie lwa Ogrodowi Zoologicznemu w Warszawie. Nakaz ten nie został wykonany, **właścicielka lwa stanie przed sądem za niestosowanie się do nakazów władz administracyjnych i przechowywanie w mieszkaniu niebezpiecznych zwierząt.**

Drugi dzień zjazdu teologicznego.

Drugi dzień zjazdu teologicznego w Warszawie poświęcono intensywnej pracy naukowej. Druga sesja generalna zaczęła się od odczytania pism i telegramów, nadsłanych od całego prawie polskiego Episkopatu z ks. Kardynałem Prymasem na czele. Wygłoszono w dniu 19 sierpnia dwa referaty natury ogólniejszej, mające zobrazować rozwój nauki katolickiej w ostatniem dziesięcioleciu w Biblistyce St. Zakonu i Teologji Kościołów Wschodnich. Ks. **prof. Archutowski** z Krakowa w szkicu umiejętnie i pięknie wygłoszonym dał obraz rozwoju prac nad wydawaniem tekstów biblijnych. **Ks. prof. Bukowski**, badający od lat 30 zagadnienia Teologji Wschodnich Kościołów, a kierujący seminarjum tego przedmiotu w Uniwersytecie Warszawskim, z którego wyszedł szereg dzielnie pracujących młodych uczonych — w jasno i wyczerpująco ujętym referacie zobrazował wyniki nauki katolickiej na tem polu: a mianowicie w dziedzinie wielkich wydawnictw monumentów Teologji Wschodniej, specjalnie Soborów Efeskiego, Konstancjeńskiego i Bazylijskiego, oraz dzieł syntetycznych tej miary co prace Jugie, Spacila, D'Herbigny de Meestra. Wykazał, że wysiłki Papieży Benedykta XV. i Piusa XI. zmierzające do ożywienia studjów Teologji Wschodniej doczekały się wielkich owoców.

Trzecia sesja plenarna dnia 20-go sierpnia rozpoczęła się odczytaniem błogosławieństwa Ojca św. w odpowiedzi na depeszę hołdowniczą, wysłaną przez Zjazd na ręce J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego.

Po ukonstytuowaniu się zebrania, mającego cele sprawozdawcze i organizacyjne, związane z życiem i rozwojem Polskich Towarzystw Teologicznych, istniejących z wyjątkiem trzech, we wszystkich diecezjach Polski, w uznaniu wielkich zasług, położonych dla Teologji Polskiej w ostatnich 40 latach, jednomyślnie wśród aplauzu obrał zjazd członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Teologicznego Ks. Biskupa Antoniego Szlagowskiego. Ks. **prof. Klawek**, generalny sekretarz Tow. Teologicznego, zdał sprawozdanie z działalności 18 kół Polskiego Tow. Teologicznego i w dobrze obmyślanym referacie zobrazował potrzeby i bolączki na polu nauki Teologicznej. Skutkiem tego referatu i dyskusji z nim złączonej był szereg wniosków i rezolucyj, zmierzających do wzmocnienia stanu finansowego Towarzystwa, do organizacji wydawnictw teologicznych polskich, do stworzenia placówki naukowej polskiej w Rzymie. Omówiono sprawę wydania pamiętnika zjazdu, którego redakcję i wydanie powierzono Warszawskiemu Towarzystwu Teologicznemu. Wreszcie zadecydowano, że przyszły zjazd odbędzie się w Krakowie w okresie wielkanocnym w roku 1937 lub 1939, na który mają być zaproszeni uczeni naszych bratnich narodów słowiańskich. (KAP.).

POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA OO. ZMARTWYCHWSTAŃCÓW W WARSZAWIE. W ub. niedzielę Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, Arcybiskup Warszawski dokonał poświęcenia nowego kościoła pod wezwaniem św. Kazimierza przy ul. Chełmskiej, w obrębie obecnej parafji św. Bonifacego.

POLICJA WPADŁA NA TROP SZAJKI PRZEMYTNIKÓW, którzy od dłuższego czasu uprawiali na większą skalę przemyt futer z Niemiec do Polski. Przemytnicy sprzedawali za pośrednictwem **szajki agentów** w Sosnowcu i Będzinie **futra po cenach niższych** od rynkowych, wskutek czego kupcy tutejsi ponieśli znaczne straty. W wyniku dochodzenia i rewizyj władze skonfiskowały kilkadziesiąt futer i aresztowały 12 przemytników.

Akcja katolicka w podejrzeniu władz.

Z Płock otrzymaliśmy następujące wiadomości: Dnia 19 bm. zgłosił się w sklepie p. K. **w Psarach komendant** posterunku P. P. w **Myślachowicach** i rozpoczął przeprowadzać śledztwo **w sprawie akcji** katolickiej w parafji Płoki — a mianowicie na okoliczność: kto jest prezesem akcji katolickiej w tej parafji, kto do niej należy — i czem się zajmuje? Kto wydał polecenie przeprowadzenia owego śledztwa i w jakim celu? Czyżby władze rządowe wietrzyły w akcji katolickiej jakąś antypaństwową robotę? Możeby tak czynniki administracyjne zamiast śledzić zawsze jawną robotę kościoła katolickiego, zwróciły baczniejszą uwagę na ten odcinek społeczny skąd rzeczywiście grozi państwu niebezpieczeństwo. Właśnie w **tych okolicach rozwija się z niemałym skutkiem podziemna robota** komunistów, **a w ostatnich czasach wystąpił z silną propagandą hitleryzm i już ma sporą liczbę zwolenników.** Ukazały się nawet ulotki drukowane w Niemczech po polsku.

Druga wiadomość dotyczy legalizacji sekty badaczy przez starostę chrzanowskiego. Mianowicie starosta chrzanowski otwarcie przyjmuje do tej sekty pisemne zgłoszenia. Poniżej podajemy dosłownie tego rodzaju przyjęcie.

„Na podstawie art. VI. ustawy z dnia 25 maja 1868 Dz. u. p. Nr. 49 o uregulowaniu międzywyznaniowych stosunków, przyjmuję do urzędowej wiadomości pisemne zgłoszenie pana z dnia 12 maja 1933 r. **o wystąpieniu pana z kościoła rzym. kat., a ogłoszenie się wyznawcą Badaczy Pisma świętego.** Równocześnie nadmieniam, że wstąpienie do nowoobranego stowarzyszenia religijnego winien Pan oświadczyć osobiście właściwemu przełożonemu lub duszpasterzowi“. Metrykę urodzenia Pana zwracam w załączeniu. Starosta powiatowy: Dr. Łęcki.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Z całego świata.

Międzynar. Kongres Studentów Prawa.

W dniu 25 bm. odbędzie się w **Pałacu Dożów** rozpoczęcie prac II Międzynarodowego Kongresu Studentów prawa.. Jak, wiadomo, pierwszy kongres miał miejsce w roku ubiegłym w Rzymie. Wśród delegacyj najliczniejszą będzie delegacja włoska, licząca 92 sekcje; francuska delegacja 26 sekcyj, **polska 6 sekcyj**, rumuńska 1, czechosłowacka 3, estońska 2, a reszta po jednej sekcji. Przewidziane jest utworzenie trzech komisyj, z których pierwsza naukowa **obejmie wszystkie rozgałęzienia współczesnej nauki prawa.**

60 oficerów chińskich zabitych w katastrofie.

Pociąg pospieszny, wiozący 500 uczniów szkoły wojskowej, którzy mieli być wcieleni w szeregi wojsk, walczących przeciwko czerwonym oddziałom chińskim, **wykoleił się w prowincji Kiang**, przyczem 60 uczniów i oficerów zostało zabitych 200 odniosło rany. Katastrofa spowodawana została — jak przypuszczają — przez niedbalstwo robotników, układających szyny, chociaż nie jest wykluczony sabotaż ze strony czerwonych. Pozostali przy **życiu pasażerowie pociągu schwytali robotników, zatrudnionych przy naprawie toru i natychmiast dokonali nad nimi egzekucji.**

DRUGA KONFERENCJA WSPÓLNA EPISKOPATU NIEMIECKIEGO. Jak donoszą z Fuldy, wobec ważności wypadków na terenie państwa, jeszcze w bieżącym miesiącu odbędzie się druga konferencja episkopatu niemieckiego. Normalnie odbywa się tylko jedna taka konferencja w roku.

Bliższe szczegóły narazie trzymane są w tajemnicy. (KAP).

GWAŁTOWNA BURZA NAD LONG ISLAND Nad wybrzeżem New Jersey nad Long Island przeszła gwałtowna burza połączona z ulewnym deszczem. Kilka statków uległo rozbiciu. **7 osób utonęło, o losie przeszło 100 brak wiadomości.**

KOBIETOM W NIEMCZECH NIE WOLNO PALIĆ. Prezydent policji w Erfurcie polecił właścicielom restauracyj i kawiarń wywiesić tablicę z napisem: panie proszone są o niepalenie. Równocześnie prezydent zwrócił się do członków organizacyj hitlerowskich aby kobietom palącym na ulicy przypominali ich obowiązki jako Niemek i matek.

Rzeczy ciekawe

Trzy miljony franków za pobicie rekordu

Na torze Montlery pod Paryżem dokonano niedawno olbrzymiego wyczynu samochodoweko na przestrzeni 300.000 km. w jeździe bez przerwy. Stający do konkursu wóz, nazwany „Petite Rosalie", konstrukcji Citroena, był w ruchu przez kilka miesięcy, odbywając podróż, przekraczającą 7-krotne okrążenie ziemi z przeciętną szybkością 93.400 m. na godzinę. Podczas szalonej tej jazdy pobito 296 różnych rekordów międzynarodowych i światowych, głównym zaś efektem było wykazanie nieprawdopodobnej wytrzymałości nowoczesnego automobilu, który bez żadnego remontu przebył taką przestrzeń. Wóz po 300.000 km. był zupełnie zdatny do dalszej jazdy. Przerwano jednak jazdę, by dać możność specjalnej komisji zbadania stopnia zużycia poszczególnych części auta. Właściciel zwycięskiego wozu, p. Citroen, ustanowił nagrodę w sumie 3 miljonów franków dla każdego, czyj samochód przed 1 stycznia 1935 r. przebiegnie więcej niż 300.000 km. z przeciętną większą od wykazanej przez „Petite Rosalie" szybkością.

Siesta słonia na ulicach Paryża.

Niedawno temu na najbardziej ożywionym placu w Paryżu, na placu d'Italie, powstał nieopisany zamęt. Wszystkie auta, pojazdy, stanęły długim sznurem, ruch pieszy został zahamowany, niesłychana wrzawa, ścisk i tłok zapanowały na placu. Naprożno policjanci starali się uśmierzyć rozgardjasz i wprowadzić jaki taki ład. Okazało się, iż przyczyną zamętu i zatamowania ruchu był olbrzymi słoń Prowadzony z cyrku podczas upału, słoń poczuł się zmęczony i na samym środku placu położył się jak długi, aby odpocząć po uciążliwej wędrówce przez ulice Paryża. Żadne prośby i namowy dozorcy nie odnosiły skutku. Słoń się uparł i leżał zażywając siesty. Dopiero po pół godzinie, gdy poczuł się odświeżonym, słoń raczył podnieść się na nogi i powędrował dalej ze swym kornakiem.

Humor.

Przyzwyczajenie. — Nie pojmuję doprawdy jak możesz patrzeć mi jeszcze w oczy!

— Można się przyzwyczaić do wszystkiego.

Mowa ks. bisk. Godlewskiego

na kongresie historyków w Warszawie.

W poniedziałek, jak już donosiliśmy, odbyło się otwarcie międzynarodowego kongresu historyków przy udziale przeszło 1.100 uczestników z całego świata. Po inauguracyjnych przemówieniach, wygłosił w języku francuskim mowę, jako delegat Ojca św., ks. biskup dr. Michał Godlewski, profesor U. J. Przemówienie ks. biskupa Godlewskiego podajemy w streszczeniu:

„Wysyłając swego delegata na kongres historyczny, Jego Świątobliwość pragnął zaznaczyć żywe swoje zainteresowanie naukami historycznemi a zarazem podkreślić wspaniałą, **od wieków znaną rolę Kościoła przy rozwoju tej gałęzi wiedzy.** Już w początkach istnienia Kościoła zaczęły powstawać **pierwsze archiwa**, skąd następnie historycy czerpali i pełną dłonią czerpią swe informacje. Gdy barbarzyństwo wzięło górę i świat cały walił się w gruzy, w ciszy klasztorów i opactw powstają **pierwsze kroniki, niezastąpione i jedyne źródła wiadomości historycznych.** Po kronikach nadszedł **okres wielkich dzieł i wydawnictw**, dokonywanych również przez sługi Ołtarza, jak Benedyktynów, Jezuitów, Oratorjan i t. d. Prace te dostarczają historji i jej naukom pomocniczym obfitych i cennych materjałów. **Inicjatywa do podejmowania tych prac szła zawsze z Rzymu,** z siedziby papieży, którzy nigdy nie szczędzili trudów i wydatków na zbieranie i przechowywanie wszelkich pomników i źródeł historycznych. Świadczą o tem dzieje „**scrinium Lateranense**" (archiwum lateraneńskiego) a potem dzieje archiwum i bibljoteki watykańskiej. Wszyscy ci skrzętni zbieracze-papieże pragnęli jednego: by ich zbiory stały się dla nauki historycznej ogniskiem prawdziwego światła. **Nie zawsze dobrze oceniano zasługi Kościoła w tym względzie.** Był okres, gdy Kościołowi zarzucano unikanie krytyki, zarzut ten jednak obaliły krytyczne dociekania i dowiodły raz jeszcze, że Kościół Chrystusowy nie lęka się prawdy i światła. Dał temu wyraz Leon XIII otwierając archiwa watykańskie, jak również obecny papież Pius XI, wzbogacając bibljoteki i archiwa cennemi nabytkami, **otwierając w nich nowe działy dla studjów** i sam wydając szereg cennych prac krytycznych, jak np. dzieje kościoła medjolańskiego, żywot św. Karola Boromeusza, archiwum św. Kolombana, kodeks atlantycki i in.

Wszystkie nauki są spoglądaniem umysłu ludzkiego w rzeczywistość, a historja wtedy tylko spełni swe zadanie, gdy będzie „światłem prawdy i świadectwem czasów". Postępy wiedzy historycznej w ubiegłym wieku nie powinny zaślepiać, zwłaszcza w dzisiejszej dobie rozpętanych namiętności. W dalszym ciągu starać się trzeba o udoskonalenie metod pracy, pozwalającej na poznawanie przyczyn faktów. Przy tem wszystkiem należy jednak nie zapominać o przyczynie pierwszej, która rządzi losami ludzkiemi: — o Bogu".

Wystawa zbiorów Bibljoteki Narodowej.

W związku z międzynarodowym kongresem historyków Bibljoteka Narodowa w Warszawie urządziła specjalną wystawę swoich zbiorów. Wystawa mieszcząca się w sali kolumnowej, oraz w sali czytelni Bibljoteki Narodowej obejmuje następujące działy: **Historjografję polską od najwcześniejszych zabytków aż po wiek XIX, źródła rękopiśmienne do historji polskiej porozbiorowej, do historji ustawodawstwa polskiego.** Wystawa uwzględnia też działy wiążące się z historją. Mianowicie kartografję, historję sztuki i literaturę.

Sport.

Skład pływackiej drużyny polskiej na mecz z Czechami.

Ostateczny skład pływackiej reprezentacji polskiej na mecz z Czechami jest już znany. Możliwe są tylko zmiany w biegu na 200 metrów stylem klasycznym, gdzie zależnie od formy, wykazanej na obozie treningowym, wystąpi Kaputek albo Kępiński.

Skład brzmi następująco: 100 i 400 metrów **Bocheński i Karliczek**, 200 metrów styl klas. **Szrajbman I, Kaputek lub Kępiński**, 100 metr. na wznak Karliczek i **Machowski**. 4x200 metr. Bocheński, Karliczek, **Rouppert, Szrajbman II**, 3x100 metr. styl zmiennym Karliczek, Szrajbman I (lub Kaputek), Bocheński. Skoki wieżowe: **Remiszewski, Ziaja**, skoki z trampoliny: **Breguła, Pietrzykowski.**

Panie 100 m. dow. Kratochwilówna, Arndtówna, 400 dow. Kratochwilówna, **Słotówna**, 200 klas. **Fritschówna, Chomiakówna**, 100 na wznak: **Szczerbówna, Morawska.** 4x100 metr. Kratochwilówna, Szczerbówna, Arndtówna, Morawska, (rezerwa Słotówna). 3x100 mtr Szczerbówna, Fritschówna, Kratochwilówna. Skoki wieżowe i z trampoliny: **Klausówna i dr. Kogalij-Kowalewska.**

Mistrzostwa lekkoatletyczne pań Rzeczy Niemieckiej.

Na mistrzostwach lekkoatletycznych pań Rzeszy niemieckiej, które się odbyły w Wejmarze, pobite zostały liczne rekordy niemieckie. W biegu na 80 metrów przez płotki Helma Notte z Düsseldorfu osiągnęła czas 12.2 sek., podczas gdy poprzedni rekord wynosił 12.3. W pięcioboju Gizella Mauer z Monachjum osiągnęła rekordowy rezultat zdobywając według nowej punktacji międzynarodowej 357 punktów.

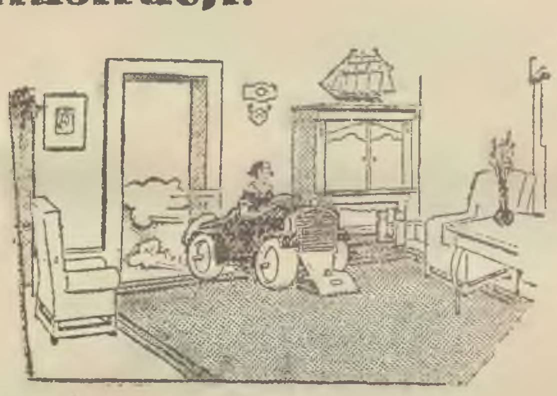
—o—

MECZ POLSKA — JUGOSŁAWJA ODBĘDZIE SIĘ DEFINITYWNIE 10 WRZEŚNIA. Mecz Polska — Jugosławja odbędzie się definitywnie dn. 10. IX. w Warszawie. Mecz ten odbywa się w ramach Dorocznego Dnia Polskiego Związku Piłki Nożnej.

SIKORZANKA BIJE REKORD POLSKI W TRÓJBOJU. Trójbój kobiecy o mistrzostwo Polski rozegrany w Lublinie zakończył się zwycięstwem Sikorzanki (Król. Huta). Ustanowiła ona nowy rekord Polski **osiągając 190 pkt.** Dotychczasowy **rekord Koropackiej wynosił 185 pkt.** W poszczególnych konkurencjach Sikorzanka osiągnęła na 100 metrów 13 sekund w rzucie oszczepem 33. 49 a w skoku wzwyż 139 ctm. Dalsze miejsca zajęły: Orłowska 126 pkt. i Sergiejówna 111 pkt.

NOWY KOLARSKI REKORD ŚWIATOWY. W Brukseli Holender van Hout ustanowił nowy rekord światowy w biegu kolarskim, osiągając na 5 klm. czas 6.25 a na 10 klm. 13.03.6.

Humor w ilustracji.



Żona szofera czyści dywan w swem mieszkaniu

Pracownia pełna płócien...

Niema w niej ani palm ani dywanów — widać, że artysta miejsce to uważa za warsztat pracy, lecz nie zamierza kokietować dekoratywnością akcesorji.

Na wsi z mansardy starego dworu, przez okno, wzrok ogarnia bezkresy pól szumiących zbożem. — Z za okna dochodzi gwar gospodarki, turkot motoru zmieszany z nawoływaniem na konie parobków — gulgotaniem indorów i śpiewem wilgi zaszytej w bzach przekwitłych, o wiośnie.

Za oknem polska wieś podwolbromska, — kraj falisty wzgórzami, naznaczany grzebieniami lasów, barwny — rozmaitością poszywanych błamów szmaragdowej koniczyny i złota pszenicznego. Zapach łąk skoszonych przenika do pracowni i chce zwalczyć terpentynę i malarski olej.

Na sztalugach, obraz pełen nastroju, piękny prawdą rzetelnych studjów.

Noc księżycowa — w głębi szmer liści, lekko pochylany ciepłym wiatrem — wierzby dalekie znaczą się widmowo...

Na kłodzie zmurszałej i ognitej od wodorostów, spoczęły po igraszkach w jeziorze świtezianki ustrojone w nenufary.

Ciała ich mokre i lśniące przeglądają się w toni głębokiej.

I zdaje się, że słychać szelest trzcin wodnych i plusk kropel rozbryzganych swawolnemi dłońmi.

Stanisław Radziejowski — artysta starej matejkowskiej szkoły — wyśmienity rysownik ciała ludzkiego pracuje od świtu do zachodu słońca — każden szczegół obrazu studjuje z natury z przesubtelnioną dokładnością — z pod pendzla jego obraz powstaje do życia. — Żywy.

Baśń, to królestwo artysty — rusałki, dziwożony — zagnieżdżone w dziuplach drzew — wabiące wieczną pieśnią tęsknoty — „jakieś uwięzione w konarach „Latawice" gnane wichrem, zgrane w akord twórczości artystycznej wybujałe fantastycznej, zamieniają pracownię Stanisława Radziejowskiego w zakątek pobudzający do marzeń i refleksji.

Przyzwyczajeni do malarstwa obracającego się w zakresie tak skąpych zainteresowań dla koncepcji tematowej obrazu, przyzwyczajeni do obrazów, gdzie głowa śledzia na fajansowym talerzu ma nam zastąpić dawne malarstwo kompozycyjne — spragnieni jesteśmy poezji w sztuce.

Zupełny zanik u młodego pokolenia artystów malarstwa kompozycyjnego, narzucony im problem niweczenia każdej myśli artystycznej, zmierzającej do poważnej twórczości. — przyzwyczaiło nas lekceważyć obecną sztukę.

Ale piękno prawdziwe, jak prawda, zawsze zwycięży.

Instynkt w człowieku zawsze powie mu co jest piękne, jak sumienie wskaże, co dobre i szlachetne.

Ludzie hołdując owczemu pędowi, nie mają odwagi powiedzieć: „Nie chcemy bohomazów — chcemy sztuki czystej, która zaprowadziłaby serca nasze na wyżyny porywających uczuć, która przypomniałaby nam,, czy to chwałę narodową, czy to nieobjęty nigdy ogrom marzeń intelektu".

Patrząc na obraz Stanisława Radziejowskiego, obserwując artystę, który tak wiele umie i który tak pracuje nad każdym obrazem, znalazłem w tem potwierdzenie, że tylko w ten sposób mogą powstawać prawdziwe dzieła.

Jak ożywiające tchnienie działają te obrazy, widziane w pracowni wiejskiego dworu.

Jest w tem sztuka i jest zapał!

Do najpiękniejszych z widzianych obrazów zaliczam „Płanetników".

Obraz pełen niesamowitego czaru

Gdzieś z góry, z upustów deszczowych, z rozchlapanej ulewy wyłaniają się dwie postacie — rzucające z kobiałek ryby.

Deszcz aż bije w oczy — ryby oślizgłe lśnią złocistą łuską.

„Djabeł Rokita" obecnie podmalowany będzie też dziełem prawdziwej sztuki.

Portrety kapitalne — pełne wyrazu i życia.

„Stajenka Betlejemska" oświetlona przymglonem światłem latarni — rozpląsane aniołki i zachwyceni pastuszkowie.

„Żniwo", żarny dzień lipcowy i dziewczyna ze snopem idąca, podobna do krwistego maku.

Obrazy bez tytułów — nie nazwane jeszcze.

W tłach przepyszne pejzaże — nieba odczute wyśmienicie, z których można czytać porę dnia i temperaturę powietrza.

Jest sztuka — patrząc na te obrazy staje się człowiek radosny i odczuwa w sobie znów młodzieńczy entuzjazm — i wdzięczność dla artysty.

Kiedy Stanisław Radziejowski ustawił przedemną kilkanaście obrazów, przedstawiających kwitnienia w sadzie, brakło mi słów zachwytu.

Tak namalowany nasz krajobraz musi wzruszyć.

I patrzałam na splątane setki konarów — co raz, to nowych w ornamencie — tak jakby wyjętych z głębi serca.

Artysta Polskę maluję, topole nasze, czy też grusze — lecz odtwarza wnętrze serc ludzkich — które właśnie umajone są taką zawieją śnieżnego kwiecia.

Stanisław Radziejowski czuje znakomicie Polskę — nasz ojczysty krajobraz — i w królestwie polskiej legendy czerpie tematy do obrazów.

A cóż piękniejszego jest nad Polskę?!!

— — — — — — — — —

A więc Polsce miłość — a artyście wdzięczność.

Michalina Janoszanka.

Co słychać w Krakowie.

Środa 23: św. Filipa,
Czwartek 24: św. Bartłomieja.
Czwartek 24: wschód słońca o godz. 4.53, zachód o godz. 19.08.

PORADNIA SZKOLNA dla wad wymowy i głosu przy Klinice neurologiczno-psychjatrycznej Un. Jag. w Krakowie, ul. Kopernika 48, jest czynna od dnia 21-go b. m. i przyjmuje w poniedziałki, i czwartki od godziny 8—13 i od 15—18-tej.

NA TARGI W KRAKOWIE SPĘDZONO: w tygodniu od 12 do 18 bm. buhaji 121, wołów 40, krów 113, jałówek 96, cieląt 428, owiec — kóz i baranów — nierogacizny 461, razem 1259 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 48. Ogółem 1307 zwierząt. **Płacono za jeden kilogram żywej wagi:** buhaje 0.49—0.70, woły 0.48—0.75, krowy 0.40—0.66, jałówki 0.48—0.70, cielęta 0.75—1.30, nierogacizna 0.86—1.24; **bitej wagi:** nierogacizna 1.15—1.60. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1207 sztuk, na konsumcję innych gmin 81, pozostało niesprzedanych 19. Przebieg handlowy: Spędy mierne, ceny bydła i trzody bez zmiany, ceny cieląt zwyżkowały.

DYSZLEM W TRAMWAJ. Wł. Jamka jadąc parokonnym wozem z mostu dębnickiego na ul. Kościuszki uderzył dyszlem o wóz tramwajowy i rozbił 2 szyby na tylnym pomoście, wyrządzając w ten sposób szkodę na kwotę zł. 20. — Wypadku z ludźmi nie było. — Jak stwierdzono wypadek ten powstał z tego powodu, że przy wozie nie było hamulców.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Madame Butterfly“ (Gośc. wystąpi Marja Janowska).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „W dżunglach czarnego kontynentu“. II „Czar jej oczu“.
WANDA: Baby (Anny Ondra).
UCIECHA: „Demon wielkiego miasta“ (Wynne Gibson i E. Love).
APOLLO: „Prawo do grzechu“.
SZTUKA: „Quick“ (Lilljan Harvey).
PROMIEŃ „Hotel Atlantic“ (Käthe Nagy, Jean Murat), oraz „Kapitan Wahlan“ (Gary Cooper, Claudette Colbert).
ATLANTIC: Skipy (Mały Czempjon Jacky Cooper).
ADRIA: 100 metrów miłości.
SŁONCE: Wielki podwójny program: „Serce na rozdrożu“ i „Kawalerowie dzikiego zachodu“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 21 do 24 bm. Podwójny program: „Niebezpieczny pocałunek“ i „Żona Charlestona“.

„MADAME BUTTERFLY“ Z MARJĄ JANOWSKĄ. Opera Puccini'ego „Madame Butterfly“, w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji Stef. Romanowskiego, dana będzie w czwartek, 21 bm. wieczorem, z gościnnym występem świetnej primadonny opery lipskiej i oper zagranicznych, **Marji Janowskiej,** w doskonałej kreacji partji tytułowej. Obok znakomitej śpiewaczki wystąpią pp.: T. Szymonowicz, Stef. Romanowski, A. Mazanek w głównych partjach oraz w dalszych pp.: Bodnicka, Jastrzębska, Mazurek, Woźniak, Geiger.

W sprawie listy pierwotnej sędziów przysięgłych na rok 1934.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, po myśli art. 219 ustawy z dnia 6 lutego 1928 Dz. U. R. P. Nr. 12 poz. 93 o ustroju sądów powszechnych — zawiadamia interesowanych, że sporządzona przez Magistrat lista pierwotnych osób, które można powołać do sprawowania obowiązków przysięgłych jest wyłożona do przejrzenia we Wydziale IV Magistratu od 1 do 15 września 1933 r. w godzinach od 9 rano do 1 popołudniu.

Po myśli § 1 art. 220 powołanej ustawy, **zarzuty w przedmiocie nie wciągnięcia lub wciągnięcia na listę należy złożyć Magistratowi** Wydział IV, drzwi Nr. 17 **najpóźniej do dnia 22 września,** a według § 2. tego samego artykułu od rozstrzygnięcia zarządzeń Gminy osoby interesowane mogą w ciągu 7 dni po otrzymaniu zawiadomienia odwołać się do Sądu Okręgowego, który rozstrzyga ostatecznie bez rozprawy.

3 LOTY Z CHORYMI.

Wczoraj w poniedziałek samoloty sanitarne typu „Henriot“ 2 p. lot. w Krakowie uzyskały swego rodzaju rekord, przewożąc w ciągu dnia kolejno 3 osoby ranne po wypadkach do Krakowa a to jedną cywilną z pod Działoszyc i 2 wojskowe z pod Wolbromia. Chorych umieszczono w szpitalach krakowskich.

Co słychać z księgą „Ku czci poległych lotników?“

PYTAJĄ O TO PRZEDPŁATNICY TEGO WYDAWNICTWA.

Z datą dnia 26 września r. 1932, a więc już prawie rok temu, ogłoszony został prospekt na księgę „Ku czci poległych lotników“. W prospekcie tym czytaliśmy między innemi: „Księga ta będzie pierwszem wielkiem dziełem propagującem ideę polskiego lotnictwa i uczczeniem pamięci tych bohaterów, którzy ofiarą swego życia rozsławili na świat cały imię Polski. Najgorętszem pragnieniem komitetu jest, aby Księga Poległych Lotników znalazła jak najszersze rozpowszechnienie w całym kraju, aby dotarła ona wszędzie, niosąc wieść o poległych bohaterach przestworzy, aby pamięć o Szalasach, Idzikowskich, Wigurach, Żwirkach i całym legjonie innych nie zginęła dla potomności, ucząc zarazem najwyższej cnoty obywatelskiej: poświęcenie własnego życia w służbie ojczyzny“.

W dalszym ciągu odezwa-prospekt zapewnia, że „dochód z księgi zasili częściowo fundusz budowy pomnika, częściowo zaś przeznaczony jest na wdowy i sieroty po poległych lotnikach i w dniu odsłonięcia pomnika złożony będzie do dyspozycji szefa lotnictwa, pana pułkownika Rayskiego“.

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych lotników w Warszawie nastąpiło dnia 11 listopada r. z. i nikt nie słyszał, aby przy tej sposobności cześć dochodu z księgi, której ukazanie się zapowiedziane zostało dopiero sześć tygodni przedtem, ofiarowano na wdowy i sieroty po poległych lotnikach i zasilono nim (dochodem) fundusz budowy pomnika.

Dalszy ciąg tej sprawy przedstawia się jeszcze ciekawiej. Upływa rok, a tymczasem nic naprawdę nie wiadomo, czy i kiedy ukaże się księga „Ku czci poległych lotników“. P. p. Karniszyn i Złotnicki, uchodzący w Warszawie **za specjalistów od tego rodzaju okolicznościowych wydawnictw, którzy w porozumieniu z komitetem redakcyjnym podjęli się wydania tej księgi, nie umieją czy nie chcą udzielić wyczerpujących w tej sprawie informacyj, co, oczywiście, nie może robić dobrego wrażenia wśród tych licznych osób, które zamówiły księgę i wpłaciły przy zamówieniu po 8 zł.**

Wskutek właśnie prośby wielu z tych osób poruszamy tę sprawę i **zwracamy się nietylko do p. p. Złotnickiego i Karniszyna, ale także do komitetu redakcyjnego z zapytaniem:**

— Kiedy mianowicie ukaże się księga „Ku czci poległych lotników“, której wydawnictwo postanowiono „na posiedzeniu komitetu budowy pomnika pod przewodnictwem generała dywizji Konarzewskiego w zastępstwie pana ministra spraw wojskowych, marszałka J. Piłsudskiego“.

Nadmieniamy jeszcze, że redakcja wydawnictwa mieści się na lotnisku, budynek 7, pokój 112, administracja zaś na ul. Marszałkowskiej 63 w Warszawie.

„Torpeda“ rozpocznie kursować w piątek.

Począwszy od piątku dnia 25 sierpnia 1933 roku Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie uruchamia na następujących linjach pociąg luksusowy, obsługiwany najbardziej nowoczesnym wagonem motorowym pod nazwą: „Lux Torpeda“.

1) Z Krakowa przez Rabkę Zdrój do Zakopanego;

2) z Krakowa przez Tarnów, Nowy Sącz, Żegiestów Zdrój **do Krynicy.**

Plan obsługi tych linij następujący:

KRAKÓW — ZAKOPANE

(czas jazdy poniżej dwu i pół godzin)

W niedziele, środy i piątki dwukrotny przejazd z Krakowa **przez Rabkę Zdrój do Zakopanego i zpowrotem,** według następującego rozkładu jazdy:

Pierwsza jazda: Pociąg Nr. Mt. 501: Kraków odjazd 7.05, Kraków-Podgórze 7.12, Rabka Zdrój 8.45, Zakopane przyjazd 9.33. — **Pociąg Nr. Mt. 502:** Zakopane odjazd 10.53, Rabka Zdrój 11.41, Kraków-Podgórze 13.08, Kraków przyjazd 13.15.

Druga jazda: Pociąg Nr. Mt. 503: Kraków odjazd 15.18, Kraków-Podgórze 15.25, Rabka Zdrój 16.58, Zakopane przyjazd 17.46. — **Pociąg Nr. Mt. 504:** Zakopane odjazd 21.30, Rabka Zdrój 22.18, Kraków-Podgórze 23.45, Kraków przyjazd 23.52.

Cena jednorazowego przejazdu wynosi: z Krakowa do Rabki Zdroju zł. 10, do Zakopanego zł. 14, z Rabki Zdroju do Zakopanego zł. 5. Cena **biletu powrotnego wynosi:** Kraków — Zakopane — Kraków zł. 21, Kraków Rabka-Zdrój — Kraków zł. 15.

KRAKÓW — KRYNICA

(czas jazdy poniżej 3 godzin)

We wtorki, czwartki i soboty przejazd z **Krakowa przez Tarnów,** Nowy Sącz, **Żegiestów Zdrój do Krynicy i zpowrotem,** według następującego rozkładu jazdy: **Pociąg Nr. Mt. 601:** Kraków odjazd 8.30, Tarnów 9.18, Nowy Sącz 10.31, Żegiestów Zdrój 11.05, Krynica przyjazd 11.27. — **Pociąg Nr. Mt. 604:** Krynica odjazd 19.10, Żegiestów Zdrój 20.00, Nowy Sącz 20.34, Tarnów 21.50, Kraków przyjazd 22.39.

KRYNICA — N. SĄCZ

(czas jazdy poniżej 1 godziny)

W tych samych dniach przejazd z Krynicy do Nowego Sącza, według następującego rozkładu jazdy: **Pociąg Nr. M. 602:** Krynica odjazd 11.58, Żegiestów Zdrój 12.18, Nowy Sącz przyjazd 12.51. — **Pociąg Nr. Mt. 603:** Nowy Sącz odjazd 18.13, Żegiestów Zdrój 18.47, Krynica przyjazd 19.09.

Cena jednorazowego przejazdu wynosi: z Krakowa do Tarnowa zł. 6.50, do Nowego Sącza zł. 14.50, do Żegiestowa Zdroju 16 zł., do Krynicy 17 zł.;

z Tarnowa do Nowego Sącza zł. 8, do Żegiestowa Zdroju zł. 10.50, do Krynicy zł. 14.

z Nowego Sącza do Żegiestowa Zdroju zł. 4, do Krynicy zł. 5.50; z Żegiestowa Zdroju do Krynicy zł. 2.50. — **Cena biletu powrotnego wynosi z Krakowa** do Krynicy i z powrotem zł. 25.50.

Przedsprzedaż biletów odbywać się będzie wyłącznie w Oddziałach i Ajencjach P. B. P. „Orbis“ w miejscowościach: Kraków, Tarnów, Rabka Zdrój, Nowy Sącz, Krynica i Zakopane, **kolejowe kasy biletowe** zaś **sprzedawać będą zamawiane bilety tylko w dniu wyjazdu na godzinę przed odjazdem danego pociągu z własnej stacji.** Czas ważności biletów do pociągów „Lux Torpeda“ tak na przejazd w jedną stronę, jak i biletów powrotnych, wynosi bez względu na odległość przejazdu **jedną dobę.** — Żadne ulgi przejazdowe nie mają zastosowania przy przejazdach w pociągach „Lux Torpeda“. Bagaż ręczny zabierany do pociągów „Lux Torpeda“ nie może przekraczać wagi 10 kg. i rozmiaru 60x40x30 cm.

Proces o nadużycia w Spółdz. Banku Urzędniczym

We wtorek rozpoczęła się na dużej sali przysięgłych krakowskiego sądu okręgowego **rozprawa przeciwko Marjanowi Rudzińskiemu,** byłemu dyr. **Spółdzielczego** Banku Urzędniczego, oraz Spółdzielczego Tow. Kredytowo-Handlowego w Krakowie, oraz przeciwko Janinie **Sękowskiej, żonie majora W. P.,** posiadającej swego czasu w Spółdzielczym Banku Urzędniczym kierownicze stanowisko.

Rozprawa przeciwko Rudzińskiemu była dwukrotnie odraczana, ostatnio toczyła się w maju br. została jednakowoż z powodu choroby oskarżonego, a potem prokuratora, odroczona.

Oboje oskarżeni pozostając na swych stanowiskach, wyrządzili członkom spółdzielni oraz Bankom: Polskiemu, Gospodarstwa Krajowego oraz Związku Spółek Zarobkowych — **szkodę wynoszącą łącznie przeszło 100 tysięcy złotych.**

Malwersacje oskarżonych polegały na podstępnem wyłudzaniu weksli od członków spółdzielni, rzekomo tytułem zabezpieczeń pretensyj banku do nich z tytułu pobranych za pośrednictwem banku towarów, udzielonych pożyczek, bądź też z tytułu należytości za udziały. Skutkiem tych wszystkich malwersacyj, **członkowie spółdzielni prócz straty podwójnego udziału w wysokości 100 zł., muszą jeszcze dopłacić drugie 100 zł.**

Oskarżeni nie poczuwają się do winy, twierdząc, że działali w najlepszej wierze, a krytyczną sytuację wytworzyli zdaniem oskarżonych niesumienni członkowie spółdzielni, nie wywiązujący się punktualnie ze swych zobowiązań za pobrane towary. Obecna rozprawa została rozpisana na 14 dni.

Oczyszczenie drzew z suchych gałęzi.

Stwierdzono, że w wielu realnościach na terenie miasta Krakowa znajdują się drzewa, których suche gałęzie zwisają nad chodnikami ulic i placami publicznemi. Z uwagi, iż gałęzie te wskutek oberwania się mogą spowodować nieszczęśliwe wypadki, Magistrat wzywa **wszystkich właścicieli realności, posiadających tego rodzaju drzewa do natychmiastowego oczyszczenia swoich drzew z suchych gałęzi, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.**

Z kroniki policyjnej.

Löwy Natan, zam. w Oświęcimiu zgłosił, **że** dnia 21 bm. gdy jechał dorożką konną ulicą Starowiślną w kierunku Podgórza, nieznany sprawca **skradł mu paczkę zawierającą materiał jedwabny wart. około 300 zł.**

Cerber Emilja, zam. przy ul. Sebastjana zgłosiła, że dnia 21 bm. na drodze pomiędzy rogatką Łagiewnicką a stacją kolejową Bonarka **skradziono jej z wozu pakunek z pościelą wart. około 300 złotych.**

Zatrzymano L. Klusia, który w księgarni „Wiedza i Sztuka“ przy ul. św. Tomasza **skradł jedną książkę do czytania** wart. 8 złotych na szkodę Berty Kassetowej. Książkę odebrano i zwrócono poszkodowanej. — Samuelowi Gastner, handlarzowi jarzyn, w czasie gdy zasnął na wozie stojącym na placu koło boiska Makkabi, **skradziono portmonetkę z kwotą 280 zł.** — Z. Wojnarowicz zgłosił na policji, że jadąc ulicą Bożego Ciała w kierunku mostu drewnianego, **stwierdził zaginięcie walizy** zawierającej garderobę damską i dziecinną wart. około 100 zł. — Zatrzymano St. Owsiaka za kradzież 2 płaszczy damskich wart. 120 zł. na szkodę Micora. **Skradzione płaszcze odebrano i zwrócono** poszkodowanemu.

Na placach targowych

płacono następujące ceny w dniu 22 b. m.: mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20 zł; śmietanka 50—60 gr; ser zwyczajny kg. 60—80 gr; masło deserowe 3—3.20 zł; zwyczajne 2.50—2.60 zł; jaja świeże sztuka 6—7 gr; ziemniaki kg. 7—8 gr; buraki ćwikłowe z nacią 7—8 gr; marchew 10—12 gr; cebula 15—20 gr; pietruszka 12—15 gr; seler 15—18 gr; ogórki kopa 0.80—1.20 zł; bób litr 10—15 gr; jabłka kompotowe kg. 30—70 gr; gruszki 0.40—1 zł; śliwki 0.60—1.20 zł; borówki litr 20—25 gr; brusznice 18—20 gr; maliny 0.70—1 zł; kury żywe sztuka 3—4 zł; kurczęta para 2—4 zł; kaczki sztuka 1.80—2.50 zł; gęsi sztuka 3—4.50 zł.

W komunikacie z dnia 18 b. m. podano mylnie cenę karpi, miało być 1.90—2 zł. za 1 kg.

Uregulowanie telefoniczne w pow. bielskim.

Z dniem 15 sierpnia br. ustanawia się z powiatu bielskiego i bialskiego **jeden powiat eksploatacyjny,** na terenie którego wszyscy abonenci, załączeni do central leżących na terenie tych powiatów, **będą mieli prawo prowadzenia między sobą rozmów, t. zw. powiatowych,** za opłatą zniżoną według paragr. 15 taryfy telefonicznej, t. j. 30 groszy za jedną 3-minutową rozmowę zwykłą.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Życie gospodarcze.

Pijemy coraz mniej piwa.

W lipcu browary polskie sprzedały ogółem 137 tys. hl. piwa.

W stosunku do lipca ub. r., w którym sprzedano 177 tys. hl., spożycie w lipcu b. r. spadło o 40 tys. hl. Tłumaczy się to zarówno **zubożeniem ludności**, jak też panującemi w pierwszej połowie lipca niepogodami.

W ciągu pierwszych 7 miesięcy b. r. sprzedano ogółem 640 tys. hl. piwa, wobec 848 tys. hl. w odpowiednim okresie 1932 r. Oznacza to **spadek konsumcji o 208 tys. hl., czyli o 25 procent.**

Wywóz drzewa wzrasta.

Wywóz drewna z Polski utrzymuje się nadal na stosunkowo wysokim poziomie, przyczem drzewo nasze uzyskuje dobre ceny. W ciągu lipca b. r. wywieziono drewna i wyrobów drzewnych ogółem za 13.701 tys. zł. (9.778 tys. zł. w lipcu 1932 r.).

Pierwsze 7 miesięcy b. r. daje znaczny wzrost wywozu w stosunku do odpowiedniego okresu ub. r., w tym czasie wywieziono bowiem z Polski 920.003 tonny drewna i wyrobów drzewnych na sumę 80 milj. zł., wobec tylko 571.773 tonn wartości 70 milj. zł. w pierwszych 7 miesiącach 1932 r.

W SZWECJI A W POLSCE.

Elektrownie **norweskie** w ciągu roku 1932 sprzedały 9.2 miljarda kilowatgodzin, zaś elektrownie szwedzkie 4.96 miljarda kwh. Razem mieszkańcy półwyspu skandynawskiego zużyli więc 14.16 miljardów kilowatgodzin, co odpowiada około 1.575 kilowatgodzin na jednego mieszkańca.

Jest to cyfra imponująca, jeżeli zważymy, że na jednego mieszkańca Polski w r. 1932 przypadało **zaledwie 69 kilowatgodzin.**

SPADEK WYWOZU BEKONÓW.

W ciągu 7-miu miesięcy (styczeń — lipiec) 1933 r. przywieziono z Polski do Anglji — bekonów za 1.386.545 funtów. W porównaniu z rokiem ubiegłym przywóz bekonów z Polski zmniejszył się. Poważnie zmniejszył się także wywóz jaj, których przywieziono w tymże okresie 45.251 wielkich setek po 120 sztuk wartości 281.963 funtów.

O 1 miljon bezrobotnych mniej.

Według oświadczenia ministra pracy Stanów Zjednoczonych, w ciągu ostatnich 4 miesięcy **znalazło pracę przeszło miljon bezrobotnych**, a ogólna suma płac robotniczych zwiększyła się o 29 miljonów dolarów. Równocześnie jednak ceny artykułów żywnościowych wzrosły o 8 i pół procent.

BATA ZDOBYWA INDJE.

Czeska firma „Bat'a“ zdołała w okresie kryzysowym od marca 1932 r. do marca 1933 r. sprzedać w Indjach **268.462 pary obuwia.** W porównaniu do roku poprzedniego stanowi to czterokrotne zwiększenie wywozu. Wzrost ten jest tem bardziej znamienny, że ogólny import obuwia do Indyj w tym czasie zmalał o przeszło 16 procent.

Giełda krakowska.

Kraków 22 sierpnia. (PAT.). Bez tranzakcyj. Dolar 6.52—6.56 — Londyn 29.45—29.65 — Szwajcarja 172.50—173 — Berlin 212.50—213.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 22 sierpnia. Dewizy: Belgja 124.82, 125.13, 124.51; Gdańsk 173.90, 174.33, 173.47; Holandja 361.08, 361.98, 360.18; Londyn 29.52, 26.67, 29.37; Nowy Jork 6.56, 6.60, 6.52; Nowy Jork telegraficznie 6.57, 6.61, 6.53; Oslo 148.10, 148.80, 147.40; Paryż 35.02, 35.11, 34.93; Praga 26.51, 26.57, 26.45; Sztokholm 152.50, 153.25, 151.75; Szwajcarja 172.70, 173.13, 172.27; Włochy 47.07, 47.30, 46.84; Berlin 213.15. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 86—85.50 — Lilpop 12 — Ostrowiec serja 8 30.25—30.75.

Pożyczki: 3% budowlana 39—38.75 — 4% inwestycyjna 104.25—103—104.50 — 5% kolejowa 43—43.50—42.50 — 4% dolarowa 49.50 — 7% stabilizacyjna 52.13—52 — (57—57.13 drobne). — Tendencja przeważnie słabsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 6.54.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 58.50 — dillonowska 71 — stabilizacyjna 69.50 — warszawska 45.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 22 sierpnia. Paryż 20.28 i pół; Londyn 17.10; Nowy Jork 3.79 i pół; Belgja 72.20; Włochy 27.26; Hiszpanja 43.50; Holandja 209.12 i pół; Berlin 123.40; Wiedeń 72.93 — noty 57.80; Sztokholm 88.20; Oslo 86; Kopenhaga 76.10; Praga 15.37; **Warszawa 57.85**; Białogród 7; Ateny 2.95; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.55.

Zniżka taryfy kolejowej

PRZY PRZEWOZIE ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH.

Międzyministerjalna Komisja Polityki Taryfowej zapomocą trzech podkomisyj (taryf eksportowych i tranzytowych, taryf wewnętrznych oraz finansowej) zbadała możliwości obniżenia obecnie istniejących taryf kolejowych na szereg artykułów, głównie rolniczych.

Niewspółmierność cen towarów do kosztów ich przewozu najsilniej daje się zaznaczyć w zakresie artykułów rolniczych. Z jednej bowiem strony najwięcej dotknął je spadek cen, z drugiej zaś strony zniżki taryf kolejowych, wprowadzane stopniowo od 1929 r., w najmniejszej mierze objęły te artykuły.

Przeprowadzenie odpowiednich zniżek taryf kolejowych w myśl wniosków Komisji Polityki Taryfowej nie przyczyni się wprawdzie prawdopodobnie do zwiększenia przewozów kolejowych, ale okaże się niewątpliwie **dostatecznym hamulcem dla powstrzymania spadku tych przewozów**, jaki obecnie daje się zauważyć. Dotyczyć to będzie przedewszystkiem taryf wewnętrznych, gdzie koszt przewozu odgrywa niejednokrotnie decydującą rolę, ale w pewnej mierze może się odbić i na taryfach eksportowych.

W zakresie **taryf eksportowych** przeprowadzone obniżki objęły dla artykułów rolniczych przedewszystkiem **zboże i drzewo.** Taryfy na wywóz jęczmienia i owsa z bardziej odległych okolic kraju obniżono o **dalsze 10% dla przewozów przez porty polskie**, dla strączkowych — przy wywozie zarówno przez porty, jak drogą lądową (przez Zebrzydowice). W zakresie **drewna** obniżona została **o 20%** taryfa na wywóz papierówki przez wszystkie punkty graniczne; również o 20% obniżono taryfę dla **wyrobów drzewnych**, oraz dla **fornierów i dykt.** Dalsze zmiany dotyczą przemysłu rolniczego, mianowicie krochmalu, dekstryny, płatków ziemniaczanych (o 25%). Pozatem taryfę dla drobiu bitego obniżono o 10%.

W zakresie **taryf wewnętrznych** obniżono **o 10% taryfę dla zboża**, przyczem obszar ważności jej nadania rozszerzono na województwo lubelskie. Taryfę na **dowóz zboża do młynów wileńskich** obniżono o 5% z rozszerzeniem jej na żyto i jęczmień, dla nasion strączkowych — o 10%.

Z innych zniżek w zakresie taryf wewnętrznych na zaznaczenie zasługuje **zniżka o 30% na wysłodki buraczane** przy nadawaniu w czasie kampanji buraczanej, dalej **obniżka taryfy na siano**, nadawane z niektórych okręgów wschodnich, która dochodzi na dalszych odległościach do 50%.

Znaczną zniżkę uzyskały **przewozy owoców**, specjalnie niska taryfa została wprowadzona dla arbuzów krajowych. Ważną również zmianę przeprowadzono **w zakresie taryf przy przewozie ryb**, przyczem najważniejszą zmianą jest podniesienie do połowy (dawniej 1/3) wagi ładunku tary, liczonej na wodę, co odpowiada istotnym stosunkom, kształtującym się dla przewozu tego towaru.

„Niebieskie koszule“ w Irlandji.



Generał O'Duffy.



Premjer de Valera.

Generał O'Duffy rozwija w Irlandji ożywioną akcję przeciw rządom De Valery, stawiając sobie za cel unicestwienie zamierzeń De Valery w kierunku ogłoszenia Wolnego Państwa Irlandzkiego republiką. Program jego zapowiada reformę obecnego systemu parlamentarnego w Wolnem Państwie Irlandzkiem oraz rządy wzorujące się ściśle na faszyzmie włoskim. Organizacja „niebieskich koszul“ liczy w tej chwili przeszło 10.000 członków, a według zapewnień władz gwardji narodowej wobec naszego korespondenta londyńskiego generał O'Duffy liczy na pozyskanie dalszych 40.000 zwolenników w ciągu bieżącego tygodnia.

Radjo.

Walka z wrogiem radjofonji.

Radjopajęczarstwo stanowi element niezwykle szkodliwy dla życia społecznego Państwa. Naraża ono instytucję użyteczności publicznej — radjofonję — na poważne straty finansowe, pozbawiając ją wpływów, uzyskiwanych z opłat radjowych. Działa też demoralizująco na szerokie warstwy społeczne, każdy bowiem radjopajęczarz popełnia jakby kradzież dobra publicznego, przez co daje zły przykład otoczeniu.

Kraje zachodnio-europejskie posiadają stosunkowo nieznaczną ilość radjopajęczarzy, bowiem obywatele tych państw rozumieją, że wprost nie wypada kraść dobra publicznego, za które obowiązuje tak stosunkowo niewielka opłata.

Niezależnie od tego, ustawodawstwa państw zagranicznych zawierają nader ostre przepisy, związane z wykrywaniem i ściganiem abonentów nielegalnych. Jednym z najbardziej skutecznych środków służących do wykrywania radjopajęczarzy, są w tych ustawodawstwach specjalne premje, płacone przez dyrekcje pocztowe za każdego wykrytego pajęczarza, z zastrzeżeniem tajemnicy osoby, ujawniającej przestępcę radj. System ten w połączeniu z siecią kontroli, dokonywanej przez specjalnych urzędników, daje bardzo dobre wyniki. **Radjopajęczarze skazywani są na dość znaczne kary, w niektórych zaś wypadkach dodatkowo na konfiskatę urządzenia radjowego.** Ponadto organizowane są co pewien czas specjalne kampanje doraźne przeciwko radjopajęczarzom, jak naprzykład, ostatnio w Belgji i w Anglji, gdzie cały kraj został poddany kontroli specjalnych ekip samochodowych, wyposażonych w najnowsze urządzenia służące do wykrywania ukrytych aparatów radjowych. Tak postępuje Anglja licząca blisko 5 miljonów abonentów, a więc której, jakby się zdawało, nie powinno zależeć specjalnie na wzroście abonentów.

W Polsce posiadającej 300 tysięcy abonentów radjowych odsetek radjopajęczarzy, jest, niestety — dość znaczny. **Sprawa ścigania nielegalnych abonentów nie była dotychczas należycie postawiona.** Nieliczna i nader kosztowna sieć kontroli zorganizowana i prowadzona przez „Polskie Radjo“, z trudem obejmowała wielkie obszary państwa, skutkiem czego radjopajęczarze istnieli zupełnie bezkarnie.

Ten stan rzeczy wymagał radykalnej i jak najszybszej naprawy. W niedawno znowelizowanej Ustawie o Poczcie i Telegrafie zostały też zamieszczone w art. 28 postanowienia, dotyczące radjopajęczarzy.

Mianowicie, kto zakłada lub utrzymuje w ruchu urządzenia radjofoniczne wbrew postanowieniom Ustawy, **podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do trzech tysięcy złotych lub jednej z tych kar.** Oprócz kary wymierza się **odszkodowanie w wysokości 6-cio miesięcznej opłaty radjofonicznej.** Aparat kontroli i ścigania radjopajęczarzy został znakomicie rozszerzony, mianowicie, zamiast szczupłej garstki kontrolerów „Polskiego Radja“ **stworzony zostanie olbrzymi, kilkanaście tysięcy liczący zastęp kontrolerów. Wykrywaniem nielegalnych radjourządzeń odbiorczych** zajmują się odtąd policjanci i listonosze. Ci nowi kontrolerzy, docierając z natury swych urzędów do wszystkich warstw ludności, będą mieli ułatwione zadanie i przyczynią się skutecznie do walki z radjopajęczarstwem. W zakończeniu należy podkreślić, że wobec rozstrzygania spraw o radjopajęczarstwo w pierwszej instancji przez Starostwa Grodzkie, cała procedura karna została usprawniona, umożliwiając tym sposobem szybsze i skuteczniejsze przeprowadzenie procesów.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 24 sierpnia.

Warszawa (1411.8). G. 7 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd prasy; 12.33 Komunikat meteorologiczny; 12.35 Płyty; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadomości bieżące; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport; 15.15 Płyty; 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.35 Płyty; 15.45 Kronika harcerska; 15.50 Płyty; 16 Program dla dzieci; 16.30 Duety wokalne; 17 „Lustro i światło w mieszkaniu“; 17.15 Koncert mandolinistów; 18.15 Transmisja z Poznania; 18.35 „Tańce jazzowy w ostatniem dziesięcioleciu“; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Feljeton; 20 Koncert; W przerwie o g. 20.50 Dziennik wieczorny i o g. 21 „Kom. Roln. Przysp. Roln.“; 21.10 Dalszy ciąg koncertu; 22 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny; 22.40 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z Ciechocinka.

Kraków (312.8). G. 11.50 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Torunia; 12.05 Płyty; 12.25 Transmisja z Warszawy; 12.35 Płyty; 12.55 Transmisja z Warszawy; 13 Płyty; 15.25 Transmisja z Warszawy; 15.35 Płyty; 16 Słuchowisko dla dzieci z Warszawy; 16.30 Transmisja z Warszawy; 18.15 Transmisje z Poznania i z Warszawy; 19.20 „Skrzynka pocztowa“ — Inż. St. Broniewski; 19.35 Rozmaitości, komunikaty; 19.40 Transmisja z Warszawy; W przerwie o godz. 21 program na dzień następny, oraz krakowskie wiadomości bieżące; 22 Transmisja z Ciechocinka; 22.25 Transmisje z Warszawy; 22.40 Transmisja z Ciechocinka.

Katowice (408.7). G. 15.45 Komunikaty harcerskie; 19.15 M. Mikula: Feljeton sportowy.

Lwów (380.7). G. 15.05 Program na dzień bieżący, Silva rerum i repertuar teatrów; 15.35 Lwowska giełda zboż. i płyty; 15.45 Lwowski kącik harcerski.

Giełdowe ceny zboża

Na wczorajszym targu płacono następujące ceny: pszenica dworska czerwona 22—22.50; biała 21.50—22; targowa 21—21.50; żyto dworskie 14.75—15; targowe 11.50—11.75; owies dworski 10.50—11; targowy 10—10.50; jęczmień na krupy dworski 15.50—16; targowy 14—15; kukurudza 22—23; cinquantino 25—26; groch Wiktorja poznański 24—27; łubin żółty 12—12.50; niebieski 11.50—12; siano słodkie 6.50—7.50; średnie 5—6; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 4—4.50; mierzwa luzem 3.50—4; rzepak zimowy z workiem 33—34; rzepik czyszczony słodki z workiem 42—45; mak niebieski z workiem 70—72; kminek krajowy czyszczony 115—120; grysik pszenny 43—44; mąka grysikowa 39—40; 45 proc. 39—40; 60 proc. 34—35; mąka żytnia okr. krak. I gat. 0—65 proc. 26.25—26.75; II gat. sitkowa 16—16.50; razowa 22—22.50; mąka żytnia okr. poznański I gat. 0—65 proc. 26.25—26.75; otręby żytnie 7—7.50; pszenne 7.75—8; pęcak fabryczny z workiem 25—26; chłopski 22—23; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 26—27; chłopska bez worka 22.50—23.50; kasza tatarczana cała 30—34; łamana 28—30 zł. za 100 kilogr. Tendencja spokojna — dowozy małe.

Walki w Marokku były krwawe.

Paryż, 22 sierpnia. Organ komunistów francuskich „Humanite" twierdzi, że akcja pacyfikacyjna wojsk francuskich przeciw rebeljantom w Marokku przyniosła Francji wielkie straty. Zdaniem dziennika komunistycznego od lipca poległo tam 2 — 3 tysięcy żołnierzy francuskich. Straty powstańców oblicza dziennik na 3 do 4 tysięcy zabitych.

Pływała 79 godzin i zmarła.

Nowa ofiara manji rekordów.

Berlin, 22 sierpnia. Pływaczka niemiecka 19-letnia Ruth Litzig, która celem pobicia rekordu pływackiego zamierzała na jeziorze pod Essen pozostać w wodzie 100 godzin, została wczoraj po 79 godzinach wydobyta z wody w stanie tak ciężkim, że musiano ją przewieść do szpitala. Po wydobyciu z wody pływaczka natychmiast straciła przytomność i mimo zabiegów lekarskich, zmarła dziś popołudniu.

W HAWANIE USPOKOJENIE.

Nowy Jork, 22 sierpnia. Strajk robotników portowych w Hawanie został dziś ostatecznie zlikwidowany. Robotnicy podjęli dziś normalną pracę.

KATASTROFALNA BURZA.

Nowy Jork, 22 sierpnia. Ponad wschodniem wybrzeżem Stanów Zjednoczonych przeszła wczoraj gwałtowna burza połączona z oberwaniem chmury, która wyrządziła poważne szkody. W miejscowości kąpielowej Atlantic City utonęło 7 osób.

LOTY LINDBERGHA.

Nowy Jork (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości małżonkowie Lindbergh przygotowują się do lotu z Islandji przez wyspy Owcze do Danji.

STRAJK NA RZEKACH FRANCUSKICH.

Paryż, 22 sierpnia. We Francji północnej wybuchł wczoraj strajk robotników żeglugi rzecznej, który przybiera groźne rozmiary. Na rzekach i kanałach ustała prawie wszelka komunikacja. Na Sekwanie poniżej Paryża strajkujący robotnicy przeciągnęli wpoprzek rzeki promy celem zabarykadowania przejazdu — Wśród strajkujących panuje wielkie podniecenie.

KRWAWE ZAJŚCIA W INDJACH.

Londyn. (PAT). Z Indyj donoszą o krwawem zajściu, jakie miało miejsce w Lyallpur w Pendżabie. Między dwoma grupami ludności powstała bójka o wodę. Wezwana policja nie mogąc opanować zajścia, i do tego zaatakowana przez wrogi tłum, oddała salwę. Zabite zostały 4 osoby, kilkadziesiąt zaś odniosło rany.

Projekt dekretu o elektryfikacji.

Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. wł.). Do prezydjum Rady Ministrów wpłynął z ministerstwa przemysłu i handlu opracowany przez biuro elektryfikacyjne tego ministerstwa projekt dekretu o popieraniu elektryfikacji krajowej. Ministerstwo przemysłu i handlu traktuje ten projekt jako pilny, który powinien być ogłoszony jako dekret z mocą ustawy. Jak słychać projekt ten znalazł aprobatę wszystkich innych zainteresowanych ministerstw i prawdopodobnie zostanie przez prezydjum Rady Ministrów zatwierdzony. Autorzy projektu wychodzą z założenia, że dotychczasowe postępy elektryfikacji w Polsce są niedostateczne w porównaniu z postępami innych krajów. Projekt daje kapitałowi szereg ulg, aby go zachęcić do inwestycji środków w tej dziedzinie gospodarki narodowej. Ulgi te obejmują zwolnienia od opłat stemplowych państwowych i komunalnych pism dotyczących przejścia własności rzeczy nieruchomych. Ponadto przewiduje projekt zwolnienie od wszelkich podatków bezpośrednich i samorządowych oraz zwolnienie od czynszu dzierżawnego za korzystanie z terenu państwowego w celu ustawienia urządzeń technicznych. — Wszystkie ulgi przewidziane w projekcie dotyczą uprawnień w dziale elektryfikacji większego obszaru kraju lub zbytu energji tym uprawnionym, jeżeli uprawnieni zobowiążą się wybudować w określonym terminie i eksploatować wytwórcze zakłady elektryczne o mocy 10.000 kw.

Z uwagi na szczególne upośledzenie ziem kresowych pod względem sieci elektrycznej przewidziano w projekcie, że ulgi przyznane będą na obszarze województw nowogrodzkiego, poleskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego i wileńskiego i tym uprawnionym, którzy zobowiążą się wybudować i eksploatować jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej samodzielne wytwórczo-rozdzielcze zakłady elektryczne o jakiejkolwiek mocy napięcia lub zakłady elektryczne przemysłowo-rozdzielcze o napięciu 6.000 kw. lub wyżej.

Prace kongresu historyków.

W poniedziałek obradowało 8 sekcyj.

W sekcji II (prehistorji i archeologji) referaty wygłosili: Tad. Sulimirski (Lwów), prof. Dumitrescu (Bukareszt) oraz prof. Kostrzewski „Rola Wisły w prehistorji Polski".

W sekcji IV (historji średniowiecza i Bizancjum) referaty wygłosili prof. Dolger („Własność ziemska w Bizancjum"), Dzierżawin (Leningrad): „Bizancjum a Słowianie", G. Moravcsik (Budapeszt) — „Stosunki bizantyjsko-węgierskie w czasie wojen krzyżowych".

W sekcji VII (historji prawa i ustroju) przedmiotem obrad były zagadnienia z historji prawa rzymskiego, które referowali prof. Senn (Francja) i Koschembar-Łyskowski (Warszawa).

Wieczorem p. premjer Jędrzejewicz wydał w salonach Pałacu Rady Ministrów na cześć uczestników Kongresu raut.

Roosevelt znów zajęty rozbrojeniem.

Waszyngton, 22 sierpnia (PAT). Według opinji kół politycznych uwagę prezydenta Roosevelta zajmuje obecnie kwestja rozbrojenia światowego. Twierdzą tu, że skoro tylko wewnętrzna sytuacja przestanie go absorbować, wyśle do Genewy Normana Davisa z nowemi instrukcjami. Instrukcje te będą szły w kierunku przyśpieszenia prac konferencji rozbrojeniowej i zakończenia jej pozytywnym sukcesem. Roosevelt wstrzymać miał podobno wydatkowanie sum, przyznanych na unowocześnienie armji do chwili wyjaśnienia sytuacji na konferencji rozbrojeniowej.

Wyścig zbrojeń na Pacyfiku.

Paryż, 22 sierpnia. (PAT). „Le Quotidien" komentując niedawne oświadczenie japońskiego ministra wojny Araki dochodzi do wniosku, że świat ma dwie drogi do wyboru: albo wzmocnienie prestiżu Ligi Narodów, albo gwałt. Japonja zdaje się nie wierzyć w to, że świat wybierze drogę pierwszą i dlatego zapowiada wypowiedzenie umowy waszyngtońskiej. Będziemy więc świadkami nowego wyścigu zbrojeń morskich na wodach Oceanu Wielkiego.

Franklin Bouillon przeciw ratyfikacji paktu 4-ch.

Zagrzeb 22. 8. (PAT.). Dziennik „Jugoslavensko Posta" zamieszcza rozmowę swego specjalnego korespondenta w Paryżu ze znanym publicystą francuskim Franklinem Bouillonem na temat ratyfikacji paktu 4-rech przez parlament francuski.

„Pomimo braku przykładu w historji aby parlament zwykle źle poinformowany o stanie danej sprawy, odrzucił jakiś akt, który został już poprzednio podpisany, będę w dalszym ciągu prowadził walkę bez kompromisów przeciwko ratyfikacji paktu 4-rech. Pakt ten nietylko nie poprawił błędów polityki Brianda, ale jeszcze je potęguje".

Wskazując w dalszym ciągu na niebezpieczeństwa i braki paktu 4-rech, Franklin Bouillon podkreślił potrzebę silniejszego zacieśnienia węzłów współpracy między Francją, Polską i Małą Ententą.

A. Chamberlain jedzie do Rzymu.

Londyn, 22 sierpnia. „Daily Herald" donosi o wyjeździe dawnego angielskiego ministra spraw zagranicznych sir Austen Chamberlaina do Rzymu i zaznacza, że podróż ta ma charakter specjalnej misji rządu angielskiego. Zdaniem dziennika Chamberlainowi powierzona została poufna misja rządu zmierzająca do wyjaśnienia stanowiska Mussoliniego wobec Hitlera i pozyskania Włoch dla polityki francusko-angielskiej wobec Niemiec hitlerowskich.

Obrady sjonistów w Pradze

Praga, 22 sierpnia (PAT). Inauguracyjne przemówienie Nahuma Sokołowa na 18 tym kongresie sjonistycznym (piszemy o tem na str. 2. Uw. Red.) przyjęte było długotrwałemi oklaskami, a zwłaszcza te momenty, w których mówca zwracał się do obecnych na sali przedstawicieli dyplom. Francji i Polski. Przemówienie swe Sokołów wygłosił w języku hebrajskim, angielskim i francuskim.

Po mowie Sokołowa powitał kongres przedstawiciel rządu czesko-słowackiego stwierdzając, że naród czeski zawsze z dużą sympatją odnosił się do dążeń narodu żydowskiego. Zkolei charge d'affaires W. Brytanji złożył kongresowi życzenia owocnych wyników, zaznaczając, że rząd brytyjski zawsze będzie się starał spełnić zobowiązania, wypływające z mandatu nad Palestyną.

Przemawiali dalej przedstawiciele miasta Pragi, międzynarodowego biura pracy czesko-słowackiej rady parodowej, prezes związku gmin żydowskich w Anglji Leski, którego obecność na kongresie ze względu na jego dotychczasowe stanowisko wobec akcji sjonistycznej zasługuje na specjalne podkreślenie, przedstawiciele gmin żydowskich, organizacyj i stronnictwa żydowskiego w Czechosłowacji. Po przemówieniach odśpiewano hymny żałobne dla uczczenia pamięci zabitego niedawno dyrektora egzekutywy palestyńskiej Arlozorowa, poczem długie przemówienie poświęcone jego pamięci wygłosił przywódca palestyńskiej klasy robotniczej Katzenelson.

Na otwarciu kongresu obecni byli m. in. poseł Rzplitej dr. Grzybowski, charges d'affaires angielski, francuski, holenderski i włoski. Posiedzenie trwało około 4 godzin. Na sali obecnych było blisko 8.000 osób. Kilka tysięcy nawet przybyłych z zagranicy nie mogło otrzymać już kart wstępu.

DO PALESTYNY WOLNA DROGA

Warszawa 22. 8. Telef. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało wyjaśnienie, stwierdzające, że ograniczenia przy wydawaniu paszportów zagranicznych nie obejmują wychodźców z państwa, a w szczególności emigrantów do Palestyny i osób, wyjeżdżających za normalną opłatą paszportową. Sprawy wydawania paszportów osobom jadącym do Palestyny są uregulowane osobnemi przepisami.

OPŁATY OD LAMP ELEKTRYCZNYCH.

Warszawa, 22. 8. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że nie należy pobierać opłat w wysokości 15 proc. od wystawionego rachunku od lamp kwarcowych, roentgenowskich, lamp radjowych odbiorczych i nadawczych i prostowniczych, jak również od jakichkolwiek części składowych lamp elektrycznych. Natomiast opłacie powyższej podlegają lampy elektryczne, a także żarówki do kieszonkowych lampek elektrycznych, wszelkie lampy samochodowe i t. d. Zwolnienie lamp kwarcowych i radjowych od opłaty tłomaczy się tem, że nie służą one do celów oświetleniowych w ścisłem tego słowa znaczeniu.

—§—

OPŁATY OD ZAPALNICZEK.

Warszawa, 22. 8. (Telef. wł.) Opłaty monopolowe od zapalniczek wpływają do urzędów skarbowych w bardzo szczupłych rozmiarach. W roku bieżącym preliminował skarb z tej pozycji 120.000 zł., ale oczywiście suma ta zawiedzie.

OSUSZANIE BAGIEN NA POGRANICZU.

Warszawa, 22. 8. (Telef. wł.) Na pograniczu polsko-sowieckiem w powiatach Mołodeczno, Dzisna, Wołkowysk zakończono prace regulacyjne mające na celu udostępnienie linji granicznej przez osuszenie bagien. Osuszono na pograniczu 750 hektarów.

LISTONOSZE BĘDĄ NOSIĆ ZNACZKI.

Warszawa, 22. 8. (Telef. wł.) Wkrótce ukaże się zarządzenie ministerstwa poczt i telegrafów, mocą którego listonosze będą nosili przy sobie pewną ilość znaczków pocztowych, aby publiczność mogła nabywać znaczki bez udawania się do urzędów pocztowych.

—§—

Warszawa, 22. 8. (Telef. wł.) Ministerstwo oświaty z powodu reorganizacji nadzoru nad szkolnictwem powszechnem i średniem podporządkowało centrali ministerjalnej wszystkie sprawy związane ze szkołami o charakterze eksperymentalnym. Nad szkołami eksperymentalnemi czuwać będzie specjalna opieka ministerjalna.

Olbrzymi zjazd hitlerowców w Norymberdze.

Berlin, 22. 8. (PAT.) Przygotowania do zjazdu partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze, który ma się odbyć w końcu b. m., zakrojone są na wielką skalę. Organizatorzy zjazdu liczą się z przybyciem około pół miljona uczestników, którzy przybyć mają 340 pociągami specjalnemi. Projektowane jest wybudowanie olbrzymiego obozowiska, zawierającego 75 wielkich namiotów i wielką ilość mniejszych. Aprowizacja miasta jest już zapewniona. Między in. przygotowano do-tawę pół miljona kg. mięsa i wędlin. Na posłania w obozie zamówiono 175 wagonów słomy. Dotychczas zgłosiło swój udział 150 przedstawicieli prasy. Na wszystkich placach miasta ustawione będą głośniki i megafony, przez które transmitowany będzie przebieg manifestacyj zjazdowych.

SETKI ARESZTOWAŃ W NIEMCZECH.

Berlin, 22 sierpnia. Policja polityczna wpadła w Fuessel-dorfie na trop nowej organizacji komunistycznej, aresztując 94 osoby podejrzane o przynależność do tej organizacji. W Koesfeld w Westfalji dokonała policja obławy aresztując 30 komunistów.

KONFISKATA DZIENNIKA DUŃSKIEGO.

Berlin, (PAT.) Ostatni numer wielkiego dziennika duńskiego „Politiken" został w Niemczech skonfiskowany.

DOLAR IDZIE W GÓRĘ.

Po ostatniem osłabieniu był we wtorek kurs dolara nieco silniejszy. W godzinach południowych notowano dolara 4.49 i pół w stosunku do funta. Funta angielskiego notowano w Zurychu 17.16, w Paryżu 84.32 i w Amsterdamie 8.18 i pół.

Asesorowie, rejenci i aplikanci.

Warszawa 22. 8. (Telef. wł.) Wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski przyjął delegację związku pracowników notarjatu i hipoteki w Warszawie, oraz związku pracowników adwokackich i notarjalnych ziem zachodnich z Poznania. Delegacja prosiła, aby obecni starsi pomocnicy rejentów w byłej Kongresówce i b. zaborze pruskim mianowani byli asesorami notarjalnymi, a młodsi pomocnicy aplikantami i aby do dekretu o ustroju notarjatu wstawiono odnośne przepisy. Wicemin. Sieczkowski odmówił uwzględnienia tego postulatu, oświadczając, że decyzja tego rodzaju przeszkodziłaby zaprowadzeniu nowego ustroju w polskim notarjacie i nie dałaby możności zatrudniania w notarjacie prawników dyplomowanych.

Memorjał z tem samem żądaniem złożony został przez związek pracowników notarjalnych w prezydjum rady ministrów. Jak się dowiadujemy, nowy ustrój notarjatu przewidnie, że obecni pomocnicy rejentów, nie mający studjów prawniczych, mogą być zatrudnieni przez okres przejściowy aż do odwołania. Dekret ten nie określa bliżej długości okresu przejściowego. Przypuszczają, że okres przejściowy może trwać najdłużej 5 lat.

CIEPŁO I SŁONECZNIE.

Prognoza pogody: Po przejściowym wzroście zachmurzenia pogoda słoneczna. Ciepło. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. W całym kraju skłonność do burz.

FESTIWAL W KRYNICY.

Krynica 22 sierpnia. (PAT). Nadeszła tu na ręce dyrekcji Festiwalu krynickiego depesza od Jana Kiepury z gratulacjami z powodu otwarcia Festiwalu. Kiepura nie przybędzie do Krynicy z powodu niedyspozycji.

W ramach Festiwalu odbędzie się wieczór szopenowski z prelekcją prof. Zdzisława Jachimeckiego, na którego program złoży się między innemi koncert fortepianowy laureata Konkursu Szopenowskiego Leopolda Münzera.

Warszawa, 22 sierpnia, (Tel. wł). Przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy gdańskich oraz wycieczka dziennikarzy duńskich. Obie wycieczki przyjęte były przez wiceministra Szembeka.

Po zamknięciu kroniki.

Pogrzeb ofiar katastrofy samochodowej

Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb śp. J. Kaluckiego i K. Mazurkiewicza, którzy zginęli w czasie katastrofy samochodowej w niedziele rano przy ulicy Basztowej. Pogrzeb odbył się przy bardzo licznym udziale krewnych, znajomych i publiczności.

Zderzenie samochodu z motocyklem.

Na Kleparz zawezwano Pogotowie ratunkowe do Zygmunta i Adolfa Rotweinów, zamieszkałych przy ul. Długiej 76, którzy jadąc motocyklem, zderzyli się z samochodem Nr. 96.477. Obaj doznali ran tłuczonych, niezbyt ciężkich. Po zaopatrzeniu ich ran, Pogotowie przewiozło obu na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

H. RIDER HAGGARD. 47

„Zbudzeni ze snu“.

Zaczerwienił się, stracił na chwilę panowanie nad sobą i rzekł:

— To ciekawe! Czuję się tak pewny siebie, że podjąłbym się najtrudniejszej operacji i to bez żadnej pomocy.

.Umilkł, a kolej przyszła na Bastina. Pił powoli, jak to było jego zwyczajem, a potem rzekł:

— Przysiągłem sobie, że nie wezmę do ust na tej wyspie żadnego napoju wyskokowego, a teraz lękam się, że mimowoli złamałem przysięgę.

I umilkł również.

— Chodźcie! — rzekła Yva. — Ojciec mój, władca Oro czeka.

Przeszliśmy przez dziedziniec Krynicy Życia i wstąpili na schody, wiodące do szerokiego i wspaniałego portyku, prowadzeni przez Tomka, na którym woda wywarła, jak się zdaje, podobny skutek, co na jego panów. Portyk ten zbudowany był w stylu, którego nie mogę opisać, ponieważ różnił się on od wszystkich, które znałem. Nie był ani egipski, ani grecki, jakkolwiek przypominał pierwszy ogromem, a drugi pięknością i powabem niektórych kolumn. Liczne i raczej groteskowe rzeźby przywodziły na myśl zwaliska Meksyku i Yukatanu, a olbrzymie kamienne bloki ruiny Peru i Baalbec. Jednem słowem, znalezłby tam można wszystkie formy starożytnej architektury, a ogólne wrażenie było oszałamiające.

— Pałac Króla — rzekła Yva. — Wchodzimy do wielkiej sali.

Weszliśmy przez potężne drzwi metalowe, które stały otworem, do przedsionka, przeznaczonego, jak mi się zdaje, dla straży lub dla czekających na posłuchanie. Był on szeroki prawie na czterdzieści stóp i na sto stóp długi. Potem zaprowadziła nas przez małe drzwiczki do sali przyjęć. Nie było tu kolumn gdyż nie było i dachu do podtrzymania. Ściany wielkiej sali, z marmuru, pokryte były rzeźbami, jak w świątyniach egipskich. Wyjąwszy szerokie przejście w pośrodku, cała przestrzeń zajęta była przez marmurowe siedzenia, które, jak przypuszczam, pomieściłyby mogły kilka tysięcy ludzi. Ale były puste... puste!... I wszędzie panowała pustka!

W oddali, na końcu sali zebrań, widniało wzniesienie, a nad niem coś w rodzaju dachu, wykonanego w kształcie wielkiej muszli. Na wzniesieniu stał tron z srebrzystego metalu. Spoczywał on na splotach wężów, których ogony tworzyły oparcie, a głowy poręcze.

Na tym tronie, w wspaniałych szatach, siedział władca Oro, w przystrojonej drogiemi kamieniami czapce na głowie. Naprzeciw niego znajdował się stół, na którym leżały pokryte wyrzeźbionemi znakami płyty metalowe, a pomiędzy niemi wielka, kryształowa kula.

Siedział uroczysty i milczący, wyglądając pośród tej straszliwej pustki naprawdę, jak bóg — jeśli mamy oprzeć się na naszych wyobrażeniach o tego rodzaju istotach. Jakkolwiek był mały wobec rozmiarów tego olbrzymiego budynku, zdawał się nad nim panować, wypełniając pustkę, która uwydatniała jego obecność. Widok jego przyprawił mnie o prawdziwą trwogę, coby się nigdy nie stało w świetle dziennem i co mi się nie przytrafiło nawet wówczas, kiedy ujrzałem, jak wstawał z trumny. Teraz, po raz pierwszy doznawałem wrażenia, że przebywam w towarzystwie jakiejś Nadprzyrodzonej Istoty. Rzecz prosta, winne było temu i otoczenie. Co to były za budynki, zagrzebane w głębi ziemi? Skąd brało się to cudowne, wszędzie przenikające, jasne światło? Gdzie byli mieszkańcy tej niesamowitej stolicy? Jak przyszło do tego, że z nich wszystkich tylko ten człowiek — jeśli to był wistocie człowiek — i ta urocza kobieta przy moim boku, która, o ile mogłem wierzyć moim zmysłom i instynktom, była kobietą z krwi i kości, przeżyli tłumy zamieszkujących ją ongiś obywateli?

Wrażenie było przejmujące. Spojrzałem na Bickley'a, chcąc, aby mi dodał otuchy, ale on wstrząsnął tylko głową. Nawet Bastin, teraz, kiedy działanie wody życia minęło, był jakby oszołomiony i mruczał pod nosem coś o przedsionku Piekieł.

Tylko mały piesek Tomek czuł się tu doskonale. Przebiegł przez salę, wskoczył na wzniesienie i położył się u nóg Orosa.

— Pozdrawiam was — rzekł Oros cichym, przejmującym do głębi głosem. — Córko, przyprowadź do mnie cudzoziemców; chciałbym z nimi pomówić.

ROZDZIAŁ XII.

Oro w swoim domu.

Weszliśmy na wzniesienie po marmurowych schodach i usiedli na czterech metalowych krzesłach, zrobionych mniej więcej na podobieństwo krzesła, które służyło Orosowi za tron, gdyż poręcze ich utworzone było przez głowy węży. Krzesła te były tak wygodne, że odnosiłem wrażenie, iż spoczywają na sprężynach. Były również pięknie wykonane i wypolerowane.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.